Wydanie poranne

**Przedpłata**
za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.



**Nr. 352** **Kraków, Wtorek dnia 20 Grudnia 1904 r.** **Rok XII.**

## Izba skazana na śmierć.

Rozwiązanie Izby poselskiej węgierskiej. — Historja tej Izby. — Walka i ustawy przeciwko korupcji. — Rozwiązanie Izby w 1901 r. — Wybory. — Otwarcie nowej Izby. — Wybór Apponyego na prezesa Izby poselskiej. — Obalenie trzech gabinetów.

**Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:**

Dnia 5 stycznia 1905 monarcha osobiście mową tronową rozwiąże Izbę poselską sejmu węgierskiego.

Obecna, przeznaczona na śmierć Izba poselska mogłaby żyć jeszcze półtora roku. Wyszła bowiem z wyborów na jesień 1901 roku. A ponieważ na Węgrzech mandat poselski trwa przez pełne lat pięć (poprzednio tylko przez trzy lata), przeto śmiercią naturalną Izba poselska zmarłaby dopiero za rok i dziewięć miesięcy, na jesieni 1906 roku tak, jak zmarła jej poprzedniczka, wybrana pod sterem barona Banffego w 1896 roku wśród niesłychanych nadużyć komisarzy wyborczych, delegowanych przez prezesa ministrów.

Gabinet Kolomana Szella, który przeprowadzał wybory w 1901 roku, przyszedł do steru w lutym 1899 roku. Oparł się na odmłodzonem stronnictwie liberalnem, z którem się połączyła opozycja umiarkowana czyli stronnictwo narodowe Wojciecha hrabi Apponyego. Wszystkie żywioły uczciwe w Izbie poselskiej postanowiły wytępić korupcję, zaszczepioną w parlamencie węgierskim przez Kolomana Tiszę, który tylko dlatego przez lat piętnaście utrzymał się u steru władzy, że i wybory przeprowadzał pieniędzmi, posadami, a nawet patrzeniem przez palce na defraudacje i kradzieże tego lub owego z posłów. Za czasów Kolomana Tiszy namnożyli się w parlamencie synekurzyści, posłowie, którym rząd nastręczał posady członków rad zarządzających i dyrektorów w bankach, kolejach i towarzystwach akcyjnych. W ten sposób prezes gabinetu wiązał złotymi łańcuchami polityków, którzy, czerpiąc bez pracy z owego źródła kilkanaście i kilkadziesiąt tysięcy guldenów rocznie (dochód z synekur deputowanego Aleksandra Hegedüsa, ministra handlu w gabinecie Szella obliczano za czasów Tiszy na 120.000 guldenów rocznie), byli kornemi służkami prezesa ministrów.

Szell przeprowadził zatem w ciągu 1889 i 1900 roku w parlamencie szereg ustaw, które:

zabezpieczały swobodę wyborów i ukrócały przekupstwo;

ustanawiały osobny, pozaparlamentarny, z sędziów kurji królewskiej złożony trybunał, mający orzekać o ważności mandatów zaprotestowanych;

określały ściśle niezgodność (*incompatibilitas*) całego szeregu synekur bankowych i akcyjnych z mandatem poselskim.

Jest faktem bardzo znamiennym, że najzacieklej owym reformom, wymierzonym przeciwko korupcji parlamentarnej, opierał się wówczas Stefan Tisza. Widocznie zdawał sobie jasno sprawę, że na wypadek, gdyby z czasem doszedł do władzy, owe ustawy będą mu utrudniały urządzenie. Nie będzie bowiem mógł tak jawnie i tak bezwstydnie posługiwać się korupcją, jak się posługiwał jego ojciec,

W wrześniu 1901 r. zapadł termin, w którym nieodwołalnie po latach pięciu trzeba było Izbę poselską rozwiązać. Dnia 9 września król Franciszek Józef I zamknął sejm osobiście mową tronową w sali ceremonjalnej zamku na Budzińskiej górze. Dnia 11 września nastąpiło rozwiązanie Izby poselskiej i rozpisanie wyborów na dzień 11 października 1901 r.

Podczas wyborów wyszło z urny wyborczej 263 posłów liberalnych, tworzących większość rządową, 75 posłów stronnictwa Kossutha, 11 zwolenników Ugrona, 20 posłów stronnictwa katolickiego ludowego, 13 „dzikich“, 5 Słowaków i Serbów, 1 demokrata. W Wielkim Warażdynie upadł Koloman Tisza, zwyciężył Bela Barabas, koszutowiec.

Obie Izby odbyły pierwsze posiedzenia w d. 26 października; mowę tronową wygłosił król dnia 28 października, kładąc nacisk na potrzebę zatwierdzenia ugody z Austrją.

Dnia 32 października Izba poselska jednogłośnie wybrała — w miejsce Dezyderego Perczela — prezesem Wojciecha hr. Apponyiego. — Ową godność piastował do dnia 7 listopada 1903 r., wtedy ustąpił pod naciskiem prezesa ministrów Stefana Tiszy, który potrzebował kogo innego na wykonawcę swych planów. Tym kim innym — był Perczel.

Izba poselska, wybrana w 1901 r., obaliła trzy gabinety: Szella i dwa hrabiego Khuena-Hedervarego; czwarty: Stefana Tiszy podpisał na nią wyrok śmierci.

## Oryginalne poglądy.

Hr. Wojciech Sternberg znany radykalista czeski, którego wystąpienia w Izbie odznaczają się zawsze jaskrawą szczerością, miał rozmowę z pewnym dziennikarzem wiedeńskim, który ją ogłosił w korespondencji „das Interview“. Wywody hr. Sternberga powtarzamy poniżej, bo zawierają poglądy może bardzo śmiałe, ale zarazem pełne dosadnej i często trafnej charakterystyki.

* * *

Jestem zwolennikiem stosunków ściśle konstytucyjnych na sposób angielski. Tego rodzaju ludzi niema w Austrji ani u góry ani u dołu. Partje parlamentarne nadające charakter sytuacji, są partjami zamachu na państwo. Niemcy nie pozwolą się więcej majoryzować, Czesi nie dadzą się steroryzować. Mamy tylu kandydatów na ministrów ilu jest przywódców partji. Z tego wypływają naturalnie nasze parlamentarne stosunki. Parlamentarne ministerjum jest u nas niemożliwe już z tego powodu, że nie posiadamy podsekretarzy stanu. Mąż umiejący pracować, choćby był najbardziej uzdolnionym, potrzebuje lat, by wżyć się w charakter ministra, jeżeli na tem administracja nie ma cierpieć.

Parlamentarne ministerjum jest też niemożliwem i z tego powodu, że znosimy polityczną korupcję taką jakiej niema nigdzie. Nie tak jak we Francji, gdzie rządzi wielki kapitał, ale wskutek wyzyskiwania państwa na zaopatrzenie niezliczonych studentów, pozbawionych chleba. Naszą politykę opanowali głodni akademicy. Dlatego nie widzą dalej poza walkę o szkoły, obsadę posad urzędniczych, sądy i t. d.

Dr Koerber przedstawia ministerjum o czystych rękach i dlatego przeklinają go wszyscy, co nie chcą prowadzić polityki tylko dla pięknych oczu. W całej Izbie jestem dziś bodaj jedynym zwolennikiem prezydenta ministrów i uważam go za najmniejsze złe. On potrafił stać między Rzymem a Jeruzalem, co dotąd umiało tylko Koło polskie. Pod względem narodowym jest bezpartyjnym. Niemcom daje piękne frazesy, nieniemcom małe napiwki. Gdyby nie był upartym w sprawach osobistych — upór który płynie z poczucia słuszności, niemniej przeto jest niekonstytucyjny — nie doznałby był niejednej przykrości. Jako minister stagnacji, z poza której coraz bardziej wyziera starczość (marazm), sprawuje się jaknajlepiej. Czego więcej może dokonać człowiek, który ma za sobą myśl przewodnią „spokój za wszelką cenę!“, a przed sobą prawodawczą korporację, złożoną z zużytych partji i zbankrutowanych przywódców.

Co stanie się dalej? Sądząc z tego, co zazwyczaj się działo, coś najmniej właściwego. — Niema w Austrji ludzi, niema celów, niema patrjotyzmu. Ale winy tego nie ponosi lud.

Regulamin narzucony niewieleby pomógł. — O ileby ograniczał wolność słowa, byłby jeszcze gorszym. Bo istniejąca dziś wolność słowa jest wentylem, przez który namiętności mogą wypłynąć. Wolność prasy i wolność słowa nie zaszkodziła jeszcze żadnemu systemowi. Każdy demagog, któremu wolno wyszumieć, zużyje się w krótkim czasie. Tylko odnośnie do tonu należałoby regulamin zmienić. I przez tę zmianę należałoby raz na zawsze uniemożliwić obstrukcję. Na zmianę tonu mogłoby zresztą już wpłynąć zręczniejsze prezydjum.

W przyszłości potworzą się może nowe partje, ale bez powodzenia. Raczej zdaje się zbliżać przyszłość koncentracji. W Radzie państwa utworzy się po najbliższych wyborach agrarne zjednoczenie, które przedstawiać będzie większość rządową. Feudalni Polacy, czescy i niemieccy agrarjusze, sympatyzujący z klerykalizmem, — to przyjdzie jeżeli nie dziś, to jutro. Opozycja składać się będzie z partji przewrotowych wszystkich narodów i z resztek partji studenckich. W Czechach przynajmniej, najbliższe wybory przyniosą zwycięstwo partjom ekonomicznym i konserwatywnym. Barwa Pacaka i Kramarza (serwilistyczni demokraci dworscy z dwiema szatami, jedną dla Wiednia, drugą dla wyborców) przeżyła się zupełnie. Wyborcy potępiają polityczną alchemię. — W z m o c n i e n i e i d e i p a ń s t w o w e j m o ż n a w y p r o w a d z i ć j e d y n i e z e k o n o m i c z n e j w s p ó l n o ś c i i n t e r e s ó w. P o l i t y c z n a autonomja okaże się niezbędną. Socjalistyczna idea n a r o d o w e j autonomji sprzeciwia się uczuciu narodów, które nigdy nie pozwolą na niszczenie historycznych formacyj. Taki przewrót odziedziczonych tradycji jest bardzo niebezpieczny. Austrją rządzić można tylko autonomicznie. Słowianie nigdy nie odstąpią od federalizmu. Dla Niemców byłoby jedynie wskazanem, zgodzić się na autonomiczne ukształtowanie i zapewnienie mniejszościom jak najdalej idącej opieki. Wtedy przyjdzie moment, kiedy postęp społeczny będzie możliwy.

## WOJNA.

### Podróż eskadry bałtyckiej.

Zarówno sytuacja pod Portem Artura od strony morza, jak i pedantyczna zapobiegliwość Japończyków były powodem, że flota japońska rozpoczęła już przygotowania do spotkania się z eskadrą bałtycką. Ostatnie depesze donoszą, że „Sebastopol“, ostatni okręt wojenny z eskadry portarturskiej, został już zatopiony skutkiem ataków flotyl torpedowców, i że większa część okrętów wojennych japońskich odpłynęła już do portów japońskich, dla podjęcia napraw koniecznych. Na wykonanie tych napraw, oraz do zupełnego przygotowania się do nowej akcji na morzu, ma flota japońska dosyć czasu, ze względu na daleką drogę, jaką jeszcze przebyć musi eskadra bałtycka.

Gdzie się znajdują obie części tej eskadry, rozdzielonej pod Vigo — trudno dokładnie oznaczyć. Rosji zależeć musi na tem, aby podróż tych okrętów odbywała się w jak największej tajemnicy, ze względu na możliwość napadu Japończyków jeszcze przed wypłynięciem Rożdiestwieńskiego na wody wschodnie. W każdym jednak razie wyprawa tej eskadry nie da się ukryć, i od czasu do czasu pojawiają się relacje z portów, leżących wzdłuż jej drogi, z doniesieniem o przypływaniu pojedyńczych statków. Relacje te pozwalają do pewnego stopnia śledzić przebieg podróży.

Na takich więc podstawach można obliczać, że ta część eskadry, która od Hiszpanji wpłynęła na morze Śródziemne, w większej części pozostaje na niem jeszcze; kilka okrętów przepłynęło już Kanał Suezki, awizowano okręty rosyjskie z Dżibuttii i Adenu. Ta część eskadry nie może zresztą przyspieszać swej podróży, gdyż jak wiadomo, musi się ona stosownie do planów połączyć się na Oceanie Indyjskim z resztą okrętów

płynących wzdłuż Afryki i koło przylądka Dobrej Nadziei. A okręty te znajdują się jeszcze bardzo daleko od miejsca spotkania.

Depesza z Swakopmund doniosła, że d. 11-go bm. okręty rosyjskie znajdowały się koło Angra Pequena, pod 27° południowej szerokości i tam zatrzymały się celem nabrania węgla. Źródła angielskie doniosły zaś, że tego właśnie dnia admirał Rożdiestwieński miał się znajdować w Kapstad, a depesza z Lizbony głosiła, że dnia 13-go bm. przepłynął on dopiero koło Massamedes, oddalonego od Angra Pequena o 15° na północ; ta znowu wiadomość sprzeciwia się relacji paryskiego *Figara*, że Rożdiestwieński już 5-go bm. przepłynął koło Massamedes. — Z tych sprzecznych doniesień wynika jednakże, że okręty rosyjskie nie dopłynęły jeszcze do przylądka Dobrej Nadziei, że zatem do celu podróży jeszcze bardzo daleko.

Jeśli do tego uwzględnimy, że admirał Rożdiestwieński w interesie ocalenia własnej eskadry, a może w oczekiwaniu na III-cią, powstać mającą eskadrę, nie tylko nie będzie przyśpieszał podróży, ale nawet opóźniał ją umyślnie — to można być pewnym, że przed końcem marca na wodach chińskich nie pojawią się okręty wojenne rosyjskie.

## Kwestja żydowska w właściwem oświetleniu.

(*Kilka uwag na czasie*).

II. Kwestja żydowska nie jest przeto kwestją rasy. Tem mniej jest ona kwestją zawiści i chleba.

Dla nas kwestja żydowska jest głównie kwestją etyczną i kulturalną. Nowoczesny sposób zarobkowania — szczególnie żydowski, przedstawia szereg zjawisk, które każdy bezstronny spostrzegacz uznać musi za szkodliwe dla chrześcijańskich społeczeństw. I te właśnie zjawiska są główną podstawą ruchu antysemickiego w obecnej dobie.

Gdyby nie było żydowskich lichwiarzy, żydowskiej giełdy, żydowskich bankrutów, żydowskiej prasy przekupnej — wówczas i ruch antysemicki nie byłby tak żywiołowym i mógłby być ze stanowiska nawet religji chrześcijańskiej powstrzymanym. Lecz... niestety! W Austrji między zasądzonymi, choćby tylko za występek lichwy — jest 62·9 procent żydów — w Galicji zaś nawet 87·5 procent!

Te cyfry byłyby jeszcze wyższe, gdyby ustawa o lichwie nie była tak niedokładną i gdyby ją należycie wykonywano. Wiejskie szynkownie, w których arendarz systematycznie rozpaja wieśniaków i w ten sposób dopiero nagina ich do swej woli, — w których ziemię, bydło i zboże na pniu sprzedaje się szynkarzowi, lub jego spólnikom i ajentom — prawie wszystkie są w rękach żydów, którzy po jakich dziesięciu latach zostają dzierżawcami dóbr (jest ich w Galicji 3/4 z ogólnej liczby dzierżawców *Przyp. Red.*) Po drugich dziesięciu kupują już za bezcen te dobra, w których karjerę swoją od tak małego „geschäftu" rozpoczęli.

Lichwiarskie procenty rujnują chłopa i dziedzica — a żyd staje się panem, dzierżawcą, następnie właścicielem dóbr, a z czasem bankierem, radcą handlowym i t. d.

Antysemityzm zatem już u podstaw, a więc od krzywdzonego przez żydów ludu—bierze swój początek. Opisując stosunki żydowsko-lichwiarskie, panujące w Niemczech — mówi między innemi radca Thiel, co następuje: „W szerokich warstwach ludności pannie zapatrywanie, iż wyrazy żyd i lichwiarz znaczą jedno i to samo. Jest to fakt, z którym liczyć się musi każdy, kto studjuje patalogiczne stosunki naszego narodowego i ekonomicznego życia i kto chciałby znaleźć środki do zapobieżenia złemu — choćby nie podzielał powyższego zapatrywania".

Radca Thiel wskazuje w dalszym ciągu na rozmaite praktyki lichwiarskie żydów — powiada, że n. p. „w latach urodzajnych wierzyciel-żyd pod rozmaitymi pozorami nie przyjmuje rat, ażeby później w latach gorszych, gdy dłużnik niema pieniędzy, mógł się zgłosić ze swą wierzytelnością i w ten sposób powstają nowe zobowiązania, prolongaty pod trudniejszymi warunkami i t. d.

Często zaś sprowadza ruinę także warunek, że w razie niedotrzymania jednego terminu wypłaty — cały dług staje się odrazu płatnym.

Lichwa w handlu bydłem, wypożyczanie bydła i t. d. ma miejsce zazwyczaj tam, gdzie gospodarstwo jest bardzo małe, a poszczególny gospodarz nie zawsze jest w położeniu, aby za kupione bydło mógł zaraz uiścić należytość.

W tym wypadku postępują lichwiarze w dwojaki sposób: daje się gospodarzowi n. p. krowę, która nie staje się wcale jego własnością, tylko której używa w gospodarstwie, o ile nie musi dzielić się jej użytkiem z pożyczającym, przyczem zwykle większa część tego użytku przypada na wypożyczającego; albo też lichwiarz postępuje w ten sposób, że sprzedaje bydło na kredyt i zawiera taką umowę, że w razie nieuiszczenia w terminie choćby jednej raty, lub jeżeli wszystkie warunki nie zostaną punktualnie wypełnione — uprawnionym będzie odebrać je dłużnikowi".

Oto „moralność" żydów-lichwiarzy, a zarazem przyczyna nienawiści ludu do tej kategorji ludzi. Lecz nie koniec na tem. Posłuchajmy co niemiecki autor dr Thiel — dalej mówi: „Lichwa odbywa się także przy samym handlu bydłem, przyczem pewne części ludności (żydzi) monopolizują ten handel tak, że bez ich pośrednictwa odbywać się nie może. — Lichwa ziemią odbywa się znowu w rozmaity sposób: Przedewszystkiem istnieją wielkie nadużycia przy sprzedaży, niesumienne manipulacje, przymuszanie do ofiarowania wyższych cen przy licytacjach odbywających się w karczmach, i t. d.

Lichwa towarami w ostatnich czasach rozwinęła się ogromnie... Bardzo często podsuwa się „głupiemu chłopu" (tak żydzi między sobą swe ofiary nazywają) towary złe, albo takie, których wcale nie potrzebuje. Gospodarz, który ma zazwyczaj już wiele innych zobowiązań pieniężnych, musi u lichwiarza kupować złe towary po wysokich cenach, albo też musi produkty swoje odstępować po cenach, jakie mu lichwiarz dyktuje. W tym też kierunku istnieją najrozmaitsze formy lichwy: zobowiązanie sprzedania całego zbioru danemu handlarzowi lub zamiana produktów wiejskich na towary i t. d. Tu występują na jaw wszystkie korzyści, jakie wobec braku pieniędzy u dotyczących wieśniaków sprytny lichwiarz może osiągnąć".

Lichwa taka, przywłaszczająca sobie kierownictwo wszystkich niemal interesów poszkodowanego — grasuje niemal wszędzie, gdzie się żydzi znajdują — a już najbardziej w Galicji (w tej, jak się już i socjaliści wyrażają: „obiecanej ziemi"!) gdzie wszystkie przedstawione wyżej formy lichwy bardzo się rozpowszechniły i gdzie ludność już tak pod względem ekonomicznym podupadła, że przeważnie nie ma już nic, tylko egzystuje gospodarz wiejski — jako niewolnik lichwiarza.

## ZE SWIATA.

**Polityczny testament Pawła Krügera.** Wczoraj złożono do grobu na ojczystej ziemi w Pretorji śmiertelne szczątki Pawła Krügera, nad którego grobem miał przemówić bohaterski jenerał Botha i zarazem odczytać nieszczęśliwym ziomkom polityczny testament ich byłego prezydenta. W odpowiedzi na komunikat kongresu burskiego, odbytego w maju w Pretorji, napisał prezydent Krüger list, który — jak wspomnieliśmy na wstępie — odczytał jenerał Botha przy grobie Krügera, a który publikują gazety londyńskie. List opiewa:

„Wielką to dla mnie radością, że mogę potwierdzić odbiór waszego telegramu podmorskiego z 25 maja i waszego listu z 29 maja. Wśród smutku i cierpień, które moim są udziałem, napełnia mię to pozdrowienie wdzięcznością i z całego serca dziękuję tym wszystkim, którzy są zgromadzeni, by obradować nad teraźniejszością i przyszłością, którzy pamiętali o swym starym prezydencie i tym sposobem okazali, że nie zapomnieli przeszłości. Kto bowiem chce zdobyć przyszłość, ten nie powinien tracić z oczu przeszłości. Dla tego szukajcie w przeszłości wszy-

# O pół miljona

przez

***Burforda Delanoy.***

41 (Ciąg daszy).

Loide byłby chętnie oddał jeden z owych ośmnastu biletów pozostałych, aby się dowiedzieć kto go okradł. Obawiał się iść do policji z zawiadomieniem, że on Loide jest adwokatem z Londynu, który przywiózł dla swego klijenta p. Depew pewną sumę pieniężną. W takim razie bowiem pojawi się ów rzeczywisty Depew i zażąda pieniędzy, a on znajdzie się w jak najgorszem położeniu. Zresztą, w jaki sposób objaśni próbę zmiany jednego biletu w kantorze pp. Meyer Wolff?

Na szczęście została ta sumka przynajmniej. Jest w kasie przy Broadway-street.

Loide spojrzał na zegarek. Zanim dojdzie do kantoru będzie czas na wysłanie depeszy do Londynu i otrzymanie odpowiedzi. Przedewszystkiem należy ocalić te tysiąc funtów; następnie namyśli się w jaki sposób będzie najlepiej odzyskać resztę.

Siadł do tramwaju idącego do Broadwey-street i wszedł do kantoru wymiany.

P. Meyer spojrzał na niego z ciekawością.

— Już pan powracasz... sam?

— Sam?... tak. Mówiłem panu, że nie znam nikogo w Nowym Jorku.

— Tak... tak... Ale pan masz tu przyjaciół... przyjaciół, którzy chcieli pana spotkać.

— Co pan chcesz powiedzieć? Co za głupstwa pan pleciesz?... Otrzymałeś pan depeszę z Anglji?

— Nie, mój przyjacielu... nie telegrafowałem wcale... Zaoszczędziłem sobie tego wydatku.

— Pan...

— Tak... jeden tych panów pragnących spotkać pana, przyszedł tu wkrótce po odejściu pana...

— Mój... mój przyjaciel?

— Tak... zna pana dobrze. Powiedział mi: „To mój najlepszy przyjaciel, p. Loide, adwokat z Londynu.

— Powiedział panu... to?

— Tak jest. Odpowiedziałem mu: „Tak, to on". Wtedy przyjaciel pański powiedział mi, że przybył tu dla odszukania skradzionych pieniędzy... Pytał mię czym panu zmienił jeden z banknotów... Uśmiechnąłem się... Wybiegł aby pana szukać... Dziwię się, że pan sam powracasz.

— Sam!

— Tak. Powiedział mi, że pewnie zaaresztują pana dzisiaj.

— Aresztować, mnie!

— Przecież robią to detektywi z ludźmi, którzy kradną pieniądze.

— Którzy kradną!

— Tak.

— Żartujesz pan. Oddaj mi mój list bankowy.

— Panu bankowy bilet?

— Tak... oddaj mi pan moje pieniądze, do djabła?

Właściciel banku zawołał subjekta siedzącego opodal, za kratą.

— Jakóbie — rzekł — zadzwoń na policję.

— Na policję! — rzekł Loide.

— Tak jest.

— Co to wszystko ma znaczyć?

— Poczekaj przyjacielu. Nie irytuj się bez potrzeby.

Źle pan robisz... Poczekaj na przybycie policji, ona ci lepiej sprawę wyjaśni niż ja.

— A niech was wszyscy djabli! zawołał Loide... Idź do mego adwokata... Zapłacisz mi pan zato.

— Niezawodnie.

Loide znikł. Na ulicy zobaczył dwóch policjantów zmierzających ku kantorowi. Wskoczył szybko do tramwaju jadącego w przeciwną stronę, szczęśliwie trafił, gdyż wkrótce wysiadł przed swoim hotelem.

Sądził, że będzie jeszcze miał czas zajść do siebie zabrać tłumok i ulotnić się przed przybyciem ajentów. Zostawił trochę pieniędzy w walizce i nie chciał ich stracić.

Loide zdjął z wieszadła klucz od swego numeru i wyjechał natychmiast windą na górę. Zamknąwszy się u siebie otworzył tłumok i rozsypał zawartość jego na podłodze.

Rzucił papiery do kominka i podpalił je. Zniszczył wszystko, coby mogło świadczyć, że jest adwokatem Loide.

Następnie zebrał wszystko, co mu tak doskonale posłużyło do zmiany postaci podczas podróży okrętem. Był pewniejszym siebie, gdy się pozbył tego przebrania.

Teraz adwokat oczekiwał spokojnie przybycia policji; wymieni jakieś fałszywe nazwisko i... W tej chwili przypomniał sobie księgę podróżnych.

Napisał tam swoje rzeczywiste nazwisko: Ryszard Loide. Własny podpis go zdradzi.

Wtedy rzucił się z jękiem na łóżko. Co miał, co mógł zrobić?

Bezwątpienia policja już go śledzi. Cóż za głupstwo popełnił, jadąc do Ameryki! Jak się wydobędzie z tej matni? Jeżeli musi uciekać, to nie ma chwili do stracenia.

Schwyciwszy walizkę, rzucił się do korytarza. Spojrzał na dół przez poręcz i zobaczył dwóch ajentów policyjnych, rozprawiających z portjerem.

Jeden z ajentów wsiadł do windy i zaczął powoli wjeżdżać na górę.

Co robić?

Loide pomyślał, że gdy zastaną jego pokój próżny, pomyślą że wyszedł. Należy się schować. Ale gdzie?... Na wyższem piętrze — tak, to będzie najlepiej. Może nie przyjdzie nikomu na myśl szukać go tam.

Rzucił się do windy, — lepiej byłby zrobił, gdyby zaczekał na zatrzymanie się nowej kabiny wjeżdżającej, gdyż ostatni przedział podniósł się już był do wysokości jego kolan. Zrobił fałszywy krok, potknął się i upadł twarzą na ziemię z głową wysuniętą poza kabinę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stkiego dobra i piękna, jakie w niej znaleść można. Twórzcie odpowiednio swój ideał i starajcie się urzeczywistnić ten ideał w przyszłości.

To prawda, że wiele z tego, co było zbudowane, jest zniszczone, zburzone, ale jednością postanowień, jednością siły odbudować można to, co zostało ocalone. Wdzięcznością napełnia mię także to, że widzę ową j e d n o ś ć, panującą między wami.

Nie zapominajcie nigdy poważnego ostrzeżenia, jakie mieszczą w sobie słowa *divide et impera* i baczcie, aby tego słowa nigdy nie można zastosować do ludu Afrykandrów.

Wtenczas utrzyma się i zakwitnie nasza narodowość i nasz język. Czego ja sam stąd się doczekam, to jest w ręku Bożem. Urodzony pod banderą brytyjską, nie życzę sobie umrzeć pod nią. Nauczyłem się oswajać z gorzką myślą, że muszę zamknąć oczy w obcym kraju, jako wygnaniec, niemal sam zupełnie, zdala od krewnych i przyjaciół, których prawdopodobnie już nigdy nie zobaczę więcej, zdala od ziemi afrykańskiej, której prawdopodobnie już nie dotknę stopą moją, zdala od kraju, któremu poświęciłem życie moje, by dać do niego przystęp cywilizacjii i w którym widziałem rozwój narodu. Ale ta gorycz będzie osładzaną, dopóki mogę żywić nadal przekonanie, że rozpoczęte raz dzieło zostanie przeprowadzone dalej, wtenczas bowiem wspierać mię będzie oczekiwanie i nadzieja, że koniec tego dzieła będzie dobry. Tak być ma! Z głębi mego serca pozdrawiam was i lud cały. *Paweł Krüger*“.

* * *

H y m n p a ń s w a K o n g o. Zarząd tego egzotycznego państwa, pozostającego pod zwierzchnictwem króla belgijskiego, rozpisał był swego czasu konkurs na hymn państwowy. Na konkurs nadesłano sporą liczbę kompozycyj. Utwory wybrane przez komisję konkursową odegrane zostaną w przyszłym tygodniu w Brukseli na wieczorze muzycznym, specjalnie ku temu celowi urządzonym.



# KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś wtorek Teofila, Juljusza i Eugenjusza męczenników; we środę Post. Tomasza Apostoła i Seweryna biskupa wyznawcy.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 38, zachód przypada o godz. 3 minut 35, długość dnia godzin 8 minut 57.

**Kupujcie tylko u Chrześcijan!**

## Dla naszych prenumeratorów.

**Piękny kalendarzyk ścienny na rok 1905 z plastycznie wykonanym portretem Ojca św. Piusa X. w eleganckich rokokowych ramkach, nabywać mogą prenumeratorowie „Głosu Narodu“ w Administracji dziennika po cenie 20 hal. (wraz z z przesyłką).**

**Cena księgarska tej pięknej i artystycznej ozdoby ściennej jest kilkakrotnie wyższa.**

* * *

**Każdy nowy prenumerator, który zaprenumeruje nasz dziennik od Nowego Roku, będzie dostawać bezpłatnie „Głos Narodu“ do końca grudnia.**

* * *

**W Wilję wyjdzie gwiazdkowy numer „Głosu Narodu“ podwójnej objętości, bogato ilustrowany.**

## Z KRAJU.

**Morderstwo dwóch żydówek.** Nasz korespondent tarnowski pisze: Dnia 24 maja b. r. zamordowano w Brzyznej pod Ropczycami dwie żydówki karczmarki, Hindę Schrank i jej córkę Esterę. Trupy zamordowanych znalazł wracający z Ropczyc młody Schrank w rowie koło karczmy, a sekcja wykazała, że obie miały po kilkanaście ran, z których najważniejsze, w okolicy serca, a głębokie na kilkanaście cmtr. spowodowały krwotok wewnętrzny i śmierć a zadane były ostrem narzędziem.

Dnia 31 maja br. aresztowano w Rzeszowie 3-ch młodzieńców, Ant. Acedońskiego liczącego lat 15, Kazimierza Taworskiego liczącego lat 19, i Bronisława Kawalca liczącego lat 21. Podali oni w policji rzeszowskiej fałszywe nazwiska, a jak się później wykazało mieli na sumieniu cały szereg przestępstw i zbrodni, zwłaszcza kradzieży. Następnie udowodniono, że Kawalec i Tarowski zbiegli z aresztu śledczego w Przemyślu. To wystarczyło, aby ich prokuratorja tarnowska oskarżyła o zbrodnię rabunkowego morderstwa popełnionego na Hindzie i Esterze Schrank, a nadto o włóczęgostwo, okradanie koleji przez przewożenie się pociągami ciężarowymi, fałszywy meldunek, wprowadzanie w błąd policji w Rzeszowie i szereg kradzieży popełnionych w Rzeszowie i Przemyślu. Do wszystkich przekroczeń, względnie zbrodni z wyjątkiem morderstwa przyznają się oskarżeni.

Rozprawa podczas której przesłuchano przeszło 40 świadków trwała cztery dni przed tutejszą ławą przysięgłych.

Najcięższym zarzutem przeciw oskarżonym był fakt, że nie mogli wykazać swego *alibi* 24 i 25 maja. Twierdzą oni, że noc 24 z na 25 maja przepędzili w rowie kolejowym w Przeworsku, świadkowie jednak przeważnie żydzi, zeznali że już 25 maja widzieli ich w Ropczycach, od których Brzyzna miejsce czynu, oddalone tylko o 2 km. Na miejscu czynu znaleziono również dwie laski; według zeznań świadka Kapusty, który widział obwinionych 27 maja w Karczmie w Kosinie miał jeden z nich laskę podobną do znalezionej na miejscu czynu. Ale to już było po czynie.

Inny świadek nieletnia żydóweczka zeznała, że Taworski kupował u niej w Ropczycach tutki, a takie same tutki znaleziono na miejscu czynu. Innym dowodem miała być także chustka znaleziona o 2 km. od karczmy, znaczona literami A. R., którą miał podobno Taworski od jakiejś dziewczyny w Przemyślu. Wszystko to jednak nie przemawiało do przekonania i sumienia sędziów przysięgłych, którzy werdykt swój wydali odmiennie od aktu oskarżenia. Postawiono im dwadzieścia pytań głównych i kilka dodatkowych. Pytanie dotyczące zbrodni rabunkowego morderstwa zaprzeczyli 11 głosami, tak samo pytanie ewentualne dotyczące dania pomocy innym mordercom przez oskarżonych. Natomiast potwierdzili przysięgli pytania dotyczące przekroczeń i zbrodni wymienionych powyżej. Trybunał zaś skazał: Ant. Acedańskiego za przekroczenie w tych sprawach na 7 dni ścisłego aresztu z jednym postem, Bronisława Kawalca za przekroczenia w powyższych sprawach na 14 dni ścisłego aresztu z dwoma postami, a Kazimierza Taworskiego za przekroczenia i zbrodnie w powyższych sprawach na 7 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni. Nadto mają być odstawieni do swoich miejsc pobytu i ma być rozciągnięty nad nimi dozór policyjny.

Zdaniem naszem nie wiele to pomoże, gdyż podczas rozprawy wykazano, że jedną z przyczyn wszystkich przestępstw u skazanych jest zaniedbane wychowanie. Nad takimi zaniedbanymi powinno opiekę roztoczyć społeczeństwo, a to przez zakładanie domów przymusowej pracy dla małoletnich przestępców. Sprawę tę porusza już od szeregu lat w sejmie poseł Marjewski, lecz nadaremnie. Dotąd nie znalazło się trochę czasu na omówienie i pieniędzy na ustanowienie instytucji mającej na celu poprawę społeczeństwa i jego oświatę!... *(i)*

**Ciężkowice** 16 grudnia. (Burmistrz przed sądem za nieporządki w mieście). W myśl uchwały rady miejskiej w Ciężkowicach, budowano tam kanał przez ulicę. Ponieważ podczas budowy kanał nie był przykryty, a w nocy go nie oświetlano, prokuratorja państwa oskarżyła burmistrza p. Józefa Górskiego o przekroczenie z § 335 i 431 u. k. z powodu niewypełniania obowiązków. Sąd karny w Ciężkowicach skazał burmistrza na trzy dni aresztu, zamienionego na grzywnę 30 koron. W rozprawie apelacyjnej przed

**Ku czci Najświętszej Panny**

# KAZANIE

powiedziane na 50-letnią rocznicę ogłoszenia dogmatu

## NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

**w Katedrze na Wawelu**

przez

***ks. Władysława Chotkowskiego.***

7 (Ciąg dalszy).

Aż dotąd bowiem władza jego w cesarstwie prawie wcale nie istniała. To nic, że konkordat ten został następnie zerwany i że uchwalone zostały ustawy przeciwne duchowi Kościoła katolickiego: liberalizm katolików poniósł bowiem cios śmiertelny i zaczął konać. Wolno bardzo i z oporem, ale cofa się stale, bo też wolno tylko budziło się i ożywiało katolickie przekonanie, świadomość obowiązków i to męstwo, które sprawia, że katolicy wreszcie przestają się wstydzić swojej katolickiej wiary, że mają odwagę jawnie się do niej przyznawać i praw Kościoła bronić.

Władza Papieża, tak jak cześć Najśw. Panny, opiera się wyłącznie na tej świadomości, przekonaniu i na przywiązaniu serc chrześcijańskich, a te uczucia urosły i spotężniały wskutek ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Dlatego też pomiędzy dwustu kilkudziesięciu papieżami żaden nie był tak kochany, jak Pius IX. On pierwszy w dziejach Kościoła przywiązał do siebie wszystkie serca i on też pierwszy panował nad sercami wiernych za to właśnie, że uczcił tak bardzo Najśw. Panienkę. Jak świat światem, nie sięgało imię papieża tak głęboko do najniższych warstw ludności, bo nie było okienka w najuboższej lepiance, w któremby nie gorzało światełko na jego cześć, kiedy obchodził kilkakrotne swoje jubileusze. Był to pierwszy tryumf Najśw. Panienki nad szatanem.

Prawda, że duch katolicki począł się już pierwej budzić pod grozą rewolucyj politycznych we Francji. W Niemczech zbudziło go z uśpienia uwięzienie arcybiskupa kolońskiego Droste-Fischering i arcybiskupa Dunina (1839). Król pruski Fryderyk Wilhelm III., ten, który ułożył nową wiarę dla swojego kościoła (1817), stracił wtedy cierpliwość i chciał wymusić na arcybiskupach, żeby przez mieszane małżeństwa pozwalali szerzyć protestantyzm pomiędzy katolikami w państwie pruskiem. Samowola panujących doszła już bowiem do tego, że car Mikołaj w tym samym roku, oderwał od Kościoła katolickiego całą Litwę i Białoruś, przy pomocy apostaty Siemaszki. Te zdarzenia wstrząsnęły umysłami katolików, ale ogłoszenie dogmatu naszego przez Piusa IX. stało się prawdziwym słupem milowym w dziejach Kościoła.

Krzyk wielki podniósł się wówczas pomiędzy tymi, którzy tylko z imienia byli katolikami i wtedy Pius IX. odpowiedział encykliką: *Quanta cura*, do której dodał *Syllobus*, czyli wyszczególnienie nowoczesnych błędów. Potępienie tych błędów pociągało w konieczności jeszcze i to, że musiał być zdefinjowany dogmatycznie urząd nauczycielski Papieża, co się też stało na Soborze watykańskim (1870). Oba te artykuły wiary ogłoszone przez Piusa IX., stoją w djametralnem przeciwieństwie do zasad protestantyzmu, one trafiały też w samo serce szatana pychy, nic więc dziwnego, że wywołały jego gniew szalony.

Zdawało się wtedy, że wszystkie moce i bramy piekieł się zerwały i podały sobie ręce, aby wyważyć z posad stolicę Piotrową — zburzyć i zgnieść władzę Papieża. — Uderzenie było tem niebezpieczniejsze, im mniej spodziewane. Wiodło bowiem i zachęcało do boju państwo, które potrafiło po „kolońskich zaburzeniach“ nawrócić z drogi gwałtu i przez lat trzydzieści umiało sobie nadawać takie pozory, że uchodziło za najsprawiedliwsze i najlojalniejsze wobec Kościoła. Dopiero po zgnieceniu Francji, odsłonił przyłbicę wróg niebezpieczny i pokazał się jako potomek Krzyżaka wywłoki, co ślubował lenną wierność polskiemu królowi na krakowskim Rynku pod Sukiennicami, w wielki poniedziałek, a w niespełna 250 lat zgotował lennemu panu wielki piątek, pierwszy podawszy myśl rozbioru Polski. To jego Księstwo było też pierwsze, które przyjęło luterską wiarę, a wzrosło z czasem w groźną potęgę, aż stało się coś niesłychanego dotąd w dziejach Kościoła: powstało cesarstwo luterskie. W Krzyżaka Luter się wcielił i potrafił wszystkie rządy nakłonić do walki z katolickim Kościołem — a więc z Papieżem. Za jego zachętą zabrali Włosi Rzym i państwo Kościelne, po które dawno już daremnie ręce wyciągali, a pruski ambasador, akredytowany w Stolicy św., witał ich uroczyście, w imieniu swojego pana. Stało się to w 18 dni po klęsce Francuzów pod Sedanem, kiedy już katolickiej Francji nie potrzebowali się byli obawiać. Ci, którzy we Francji objęli rządy, prawili wprawdzie publicznie o odwecie i zemście, lecz w skrytości spełniali życzenia tego, którego zwano pruskim „żelaznym kanclerzem“. Wtedy też i ostatnia djecezja unicka na Podlasiu (1875) oderwana została od katolickiego Kościoła. Nawet sektę nową wytworzono i dano jej nazwę mądrze obmyślaną „starych katolików“: jakby wszyscy inni stali się nagle nowymi katolikami przez to, że w nieomylny urząd nauczycielski Papieża wierzyli. — Gdy biskupi byli po więzieniach trzymani i na wygnaniu przebywali, kiedy duchowieństwo na każdym kroku spotykały więzienia i pieniężne kary, kiedy zakony zniesiono i wygnano zakonników i zakonnice. kiedy chorzy umierać musieli bez pomocy duchownej, gdy Papież pozbawiony został swego mienia, gdy Włosi śpiewali z tryumfem hymn na cześć szatana: „precz klecho z kropidłem — szatan zwyciężył Boga“ — wtedy mogło się zdawać, że naprawdę władza Papieża się zachwieje, póki nie upadnie.

Nie upadła i nie zachwiała się wcale! Natomiast miał świat widowisko niezwykłe, gdy żelazny wróg Kościoła, pozbawiony władzy i odtrącony od steru państwa, zdradzał publicznie przed światem swoje wiarołomne sojusze, dwustronnie zawiązywane, przez które podkopał wzajemne zaufanie rządów i wiary w obietnice kró-

trybunałem karnym w Nowym Sączu wyrok pierwszej instancji zatwierdzono.

**Bilans jarmarku wyrobów krajowych.** Na posiedzeniu dyrekcji i komitetu jarmarku wyrobów krajowych, urządzonego w lecie b. r. we Lwowie, przedłożono ostateczny bilans wykazujący nadwyżkę 707 kor. 52 hal. Nadwyżkę tę przekazano Towarzystwu oszczędności kobiet, celem urządzenia w roku przyszłym jarmarku wyrobów krajowych.

**Związek gal. Kas chorych.** (Tel.) W niedzielę odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie związku gal. pow. Kas chorych. Przybyło 50 delegatów z całego kraju. Na rok 1905 ustanowiono wysokość wkładki do kasy związkowej na 5 proc. Uchwalono bezprocentową pożyczkę 5000 kor. dla pow. Kasy chorych w Jarosławiu. Wezwano Kasy, aby przystępowały w charakterze członków zwyczajnych do Towarzystwa „Walka z gruźlicą“. Zarząd związkowy wezwano, aby do końca marca 1905 zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem powziętoby uchwałę co do stanowiska, jakie należy zająć wobec projektu prezydenta ministrów dra Koerbera w przedmiocie abezpieczenia robotników na wypadek choroby, starości i t. d. Wybrano komitet z 7 członków, który ma wygotować elaborat w tej sprawie.

## KRAKÓW 20 grudnia.

**Z klubu słowiańskiego.** Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia klubu słowiańskiego był odczyt p. Henryka Glücka p. t. „Ruch katolicki w Południowej Słowiańszczyźnie“. Prelegent dał na początku krótki obraz życia religijnego w słowiańszczyźnie wogóle i zaznaczył odrębne jego cechy w Słowiańszczyźnie Południowej. Na całem jej obszarze panuje wielka martwota i apatja pod względem religijnym, która zwłaszcza wśród społeczeństw prawosławnych dochodzi do przerażających rozmiarów. — Przyczynę tego smutnego objawu upatruje prelegent, mówiąc o prawosławiu, w tym fakcie, że kultura bizantyńska właśnie w epoce największego swego upadku i skażenia najsilniej przenikała grunt serbski i bułgarski i nie zaszczepiła żadnej świeżej myśli, któraby była zdolna wpłynąć dodatnie na życie religijne, a oprócz tego jeszcze w niewoli tureckiej, która dusząc przez cztery wieki życie Słowian na Bałkanie nie pozwalała im podnieść myśli nad poziom materjalnych interesów. W społeczeństwach katolickich stan rzeczy również jest niepocieszający, ale nie tak beznadziejny jak wśród prawosławnych, głównie dlatego, że można tu znaleźć punkt oparcia we warstwach ludowych, które zachowały wiele uczucia religijnego.

Niepomyślnie się tylko przedstawia stan inteligencji, którą cechuje daleko idący indyferentyzm. W ostatnich też czasach episkopat chorwacki podjął w tym kierunku żywą akcję, na czele której stanął ks. biskup Mahnić, jedna z najbardziej interesujących postaci na Słowiańskiem Południu. Akcja episkopatu dotychczas atoli nie wywarła pożądanych skutków, a winę tego przypisują nawet w kołach kleru chorwackiego, metodzie, którą wybrano, aby zwalczać apatję społeczeństwa chorwackiego. Dla tego też poważni kapłani chorwaccy zalecają zmianę taktyki, która w sprawach religijnych w stosunkach tak drażliwych, jakie panują między Chorwatami, powinna się posługiwać jak największą cierpliwością i wyrozumiałością. W ożywionej dyskusji, która się rozwinęła nad odczytem p. Glücka wzięli udział: ks. M. Czermiński T. J., prof. M. Zdziechowski, prof. Marjan Sokołowski, prof. August Sokołowski, dr F. Koneczny i inni.

---

lewskie. On to stojąc nad grobem, dawał swoim wielbicielom błogosławieństwo na prześladowanie tego narodu, który był zawsze wiernym sługą i czcicielem Marji, na wyrywanie języków polskim dzieciom, żeby nie śpiewały starej naszej pieśni: „a ty przecież swemi oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznemi“.

Szatan może obchodzić chwilowe tryumfy, ale zawsze ludzi okłamuje, zawsze sprawdzają się słowa Psalmisty: „skłamała nieprawość sobie“ [1]) Podniecając pychę żywota w możnych i rządzących, podnieca ją też w poddanych, a przedewszystkiem, budzi w nich pożądliwość oczu. Tak jak w Rzymie, cesarze, którzy się mieli nawet za bogów, ginęli prawie wszyscy z ręki spiskowych, tak i rewolucja kościelna XVI. wieku, pociągnęła za sobą rewolucje polityczne. Jeszcze na rok przed westwalskim pokojem, który uświęcił zasadę, że każdy panujący jest Papieżem w swojem państwie, spadła głowa króla angielskiego z ręki kata. Rewolucja francuska zaznaczyła się drugiem morderstwem króla, za którem poszły morderstwa tysięcy innych poddanych. Potem szły kolejno rewolucje dalsze, z tą tylko różnicą, że zrodziły rewolucje społeczne, które nie ograniczają się już na samą Francję, lecz naśladując monarchję uniwersalną, tworzą związek w całym świecie, internacjonalny.

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa szerzyły sekty manichejskie tę naukę, że nikt nie powinien posiadać żadnej własności, że wszystko powinno być wspólne. Tę zasadę głosiły socjalistyczne sekty Waldenzów, Albigenzów i t. d. ogłaszały ją za artykuł wiary zbuntowane gromady mnichów, zwanych Fratricelami i sekty żebracze Beguinów, Begardów, Begutów i t. d.

[1]) Psalm 26, 12.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

**Salon „Ars“** zapełnił się przed świętami znaczną liczbą obrazów polskich malarzy, które pomimo prawdziwych zalet artystycznych są bardzo tanie, zatem służyć mogą jako podarki gwiazdkowe i noworoczne, tem cenniejsze, że z czasem nie stracą wartości, lecz przeciwnie mogą ją powiększyć.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: W repertuarze bieżącego tygodnia zapełni wtorek i czwartek „Królowa Tatr“ Adolfa Walewskiego, a środę po cenach zniżonych dawno nie grana tragedja Szyllera „Zbójcy“ z p. Arkawinówną w roli Amalji, oraz pp. Popławskim jako Franciszkiem i Kotarbińskim jako Karolem Moorem. Ostatniem przedstawieniem przed świętami będzie w piątek „Kupiec wenecki“ Szekspira. Ceny miejsc na to widowisko, przeznaczone dla młodzieży szkolnej, obniżono do połowy. W sobotę z powodu wigilji teatr zamknięty. Repertuar świąteczny ogłoszony zostanie we środę. Najbliższą nowością będzie „Lekkomyślna siostra“, Włodzimierza Perzyńskiego, która się ukaże na naszej scenie w ostatni dzień b. r.; dzisiaj rozpoczęły się próby. — Rzecz ta przed paru tygodniami grana była z wielkiem powodzeniem we Lwowie.

**Zażalenie nieważności** wniósł redaktor *Bociana* St. Lipiński przeciw ostatniemu wyrokowi, skazującemu go za liczne wymuszenia na karę 2 miesięcznego więzienia. Prokurator, dr Trzaskowski, wniósł równocześnie odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

**Ułaskawienie.** Cesarz ułaskawił obu morderców Sobola i Gregorskiego, skazanych na śmierć wyrokiem trybunału przysięgłych za morderstwo popełnione na rodzinie Kleszczów. Trybunał najwyższy wymierzył Gregorskiemu 20 lat, a Sobolowi dożywotnie ciężkie więzienie.

Sobol ułaskawienie przyjął z pewnym humorem, jako podarunek na „gwiazdkę“. Na płacz matki uspokajał ją tem, „że teraz ma przecież dożywotnie utrzymanie“.

**„Przyjaźń“ krakowska** urządza dla dzieci członków Drzewko w dniu 6 stycznia r. 1905 o godzinie 3-ciej po południu. Dzieci można zapisywać do dnia 4 stycznia w lokalu Towarzystwa u kursora.

Opłatek w „Przyjaźni“ odbędzie się w dniu 8-go stycznia r. 1905 dla członków; na listę można się wpisywać codziennie do dnia 6 stycznia r. 1905.

**Nożownictwo.** W niedzielę około godziny wpół do 9-tej wieczorem, w sieni domu przy ul. Starowiślnej pod l. 51, napadł nieznany sprawca na stróża tamtejszego 26-letniego Andrzeja Kruszynę i zadał mu nożem wielką ranę na ramieniu, oraz przeciął mu żyłę dogłowową. Rannego po opatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono w stanie beznadziejnym do kliniki chirurgicznej.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, napadli nieznani ludzie o godz. wpół do 2-giej na ul. Krakowskiej na 23-letniego powroźnika z Ludwinowa Stanisława Wodeckiego i zadali mu nożem niebezpieczną ranę w piersi. Rannego opatrzyło wezwane na miejsce wypadku Pogotowie ratunkowe, poczem odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

**Na loterję na Dom pracy na Kazimierzu** przysłano na ręce pani Leopoldowej Carowej następujące fanty: Dyrektor Ludwik Seeling 25 paczek jarzyn i 20 flakoników wódki, mecenasowa Janowa Jakubowska 1 funt czekolady i 2 paczki herbaty, Adamowie Szołayscy 5 kaczek, 4 flaszki rumu, 4 flaszki likieru, 5 paczek makaronu, 4 paczki śliwek, 2 funty kawy, 4 słoiki konfitur, 7 flaszek soku, — Bronisławowa Wolffowa 5 fantów, — Adamowa Krzyżanowska 1 zająca, — ksiądz prałat Feliks Gawroński 5 flaszek wina, — Leonowie Schillerowie 5 paczek herbaty i 20 flakoników wódki, Klara Jelska 2 flaszki wina, Juwenalowa Rozwadowska 1 zająca, docent dr Kazimierz Majewski 1 bażanta, Laberschek 3 pudełka cukierków, Marja Urbańska duży piernik, Jadwiga Seeligowa 1 flaszkę wina, 1 flaszkę wódki, Leopoldowa Carowa 10 fantów i choinkę.

**Od rodziny P. P. Utelskich** jesteśmy proszeni o umieszczenie niniejszego pisma:

We środę d. 14-go grudnia 1904 r. w wydaniu „Głosu Narodu“ pojawiła się notatka o aresztowaniu Romana Utelskiego. Z tego powodu oświadczam, iż aresztowany do rodziny naszej nie należy. Agnieszka z Schindlerów Utelska.

**Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Bernarda Cieczkiewicza, dyrektora biur pomocniczych, złożyli urzędnicy kancelaryjni sądowi w Krakowie na Zakład wychowawczy osieroconych dzieci do rąk pani Żurawskiej kwotę 21 kor. 86 h.

**Na loterję Zakładu S-go Kazimierza złożyli na ręce W. Redykowej** fanty: P. Gędzicki 7 fantów, Bazar Krajowy 5 koron, Leon Redyk 3 korony, A. Ryglicki 5 fantów, Bauminger 1, Siermontowski 2, Siekacz 5, Madejski 5, Tilles 4 fanty, za co przesyła Bóg zapłać Redykowa.

**Składki na Wawel.** Dnia 28-go listopada 1904 r., odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu. — Puszki przyniosły i nadesłały następujące osoby: p. Dargunowa Celina, panny Świdzińskie Ewa i Hala, p. Szumlańska Teofila, prof. Ulanowski Bolesław. Apteki, cukiernie, sklepy, handle i rozmaite instytucje, a mianowicie: Akad. Umiejętności, Armatowicz, Bazar krajowy, cukiernia w Grand-Hotelu, Bank hip., Bank. krajowy. Fenz, Fischer A—B, Fischer J. i Sp., Froncz Anastazy, Gebethner i Sp., Głowacki Wacław, Gralewski apt., Hawełka, Hochstim, Jakubowski, Janeczek i Ziembicki, Jarra, Kasa oszcz. m. Krakowa, mianowicie: pp. (Dorawski J., Kowalski Stefan, Broszkiewicz Stan.), Kondelewicz cuk., Krzyżanowski, Księg. Spółki wyd., Łódź Stan., Maurizio, Mikucki, Neuwert i Syn, Piątkowski, Raczyński August, Rehman, Reim i Ska, Schultz Andrzej, Skórczewski i Połakiewicz, Wiśniewski, Wołkowski, Zdanowicz.

P. Ulanowska złożyła swoją puszkę, oraz gotówkę, którą jej przyniesiono i nadesłano, a mianowicie do ks. pamiątkowej, znajdującej się u p. Ulanowskiej, wpisały się następujące osoby z wkładką 5 kor: mecenas Osuchowski z Warszawy; z wkładką 2 kor.: p. Władysław Mickiewicz z Paryża, prof. Karol Klecki, p. Stan. Świdziński; z wkładką 1 kor.: pna Grabowska Romana, pna Loga Halina, p. Zofja Cybulska, p. Wyspiański Stan., pna Helena Wyspiańska, razem 16 kor.; p. Czapelski Kaz., Bank hip. 3 kor. 84 hal.; p. Wentzel 1 kor. 53 hal.; p. Pilawski 10 kor.; pna Marja Fenz przywiozła ze Lwowa z puszek: p. Baczewskiego z handlu rosolisów 2 kor., p. Jana Höflingera cuk. 2 kor., Kanczyńskiego i Oberskiego z sklepu zabawek 1 kor. 40 hal., z trafiki p. L. 5 9 kor. 20 h., razem 14 kor. 60 hal., pna Marja Estreicher 8 kor. 51 h., a mianowicie z p. z pensjonatu p. Burzyńskiej w Krynicy 7 kor. 11 hal., za rozsprzedane Meandry 40 hal., resztu z własnej.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 118 kor. 51 hal., która złożona została do Kasy oszcz. m. Krakowa na ks. Nr. 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi 123.815 k. 41 hal.

Z powyższej sumy wręczone zostało ks. kardynałowi, jak to już w poprzednich sprawozdaniach ogłoszone było, 19 258 K. i 8 hal. na odnowienie katedry na Wawelu pozostaje zatem 104.557 K. 33 hal. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu, skoro tylko z wojska opróżniony będzie i na Muzeum narodowe zamieniony zostanie.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu pani Ulanowskiej, ul. Garbarska l. 15 dn. 26 grudnia 1904 r. między godz. 4 a 8 po południu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby takowe przynieść lub nadesłać raczyły, chociażby w nich jak najmniejsza znajdowała się kwota.

---



---

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek 20 grudnia: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach, a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego (po raz 3).

We środę 21 grudnia: „Zbójcy“, tragedja w 5 aktach Szyllera (ceny miejsc zniżone).

We czwartek 22 grudnia: „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 5 obrazach, a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego (po raz 4).

W piątek 23 grudnia: „Kupiec wenecki“, komedja w 5 aktach, a 8 odsłonach W. Szekspira (ceny miejsc zniżone do połowy).

---

## Kącik humorystyczny.

**W sklepie.**

Subjekt: Ten pan, który wczoraj kupił u nas tużurek, przyszedł dziś ze skargą, że przy pierwszem zapięciu guzików, tużurek pękł mu na plecach.

Kupiec: A tyle razy mówiłem, żeby guzików mocno nie przyszywać!

**Małżeński spór.**

— Przez sześć miesięcy kłócił się Zygmunt z żoną o imię dziecka, które miało przyjść na świat.

— I czemże się skończyła kłótnia?

— Zygmuntowa powiła bliźnięta.

**Z teki narwanego filozofa.**

Powiedział Ben Akiba, że „wszystko już było“. Nieprawda, nieprawda i jeszcze raz nieprawda, bo nigdy nie było — gotówki i jak się zdaje, nigdy jej nie będzie.

---

# Rada miasta.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta odbyło się pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta Chylińskiego. Na wstępie sekretarz Rady dr Nowicki odczytał nadeszłe pisma i petycje, mianowicie: zawiadomienie o ofiarowaniu 500 centnarów węgla z kopalni hr. Potockiego w Siersży dla ubogich m. Krakowa, zawiadomienie radcy min. Anselego Smolina, o ofiarowaniu cennego zbioru medali i pamiątek po Kościuszce na rzecz Muzeum narodowego, petycję Koła artystyczno-literackiego o uporządkowanie placu Ju-

---

ljusza Kossaka i urządzenie tam skweru, prośbę Tow. Dobroczynności o korzystniejsze wyjednanie warunków co do przedstawień w teatrze miejskim na korzyść Tow. Dobr., Tow. samopomocy lekarzy o powiększenie posad lekarzy miejskich z 4 do 7, „Harmonji", aby teatr m. nie posługiwał się kapelami wojskowemi wobec istnienia orkiestry cywilnej i narodowej, djetarjuszy akademików magistratu o dodatkowe uchwalenie dla nich zapomogi drożyźnianej. Pisma te odesłano do właściwych sekcyj.

*Interpelacje.*

R. m. Daszyński interpeluje w sprawie wprowadzenia w czyn komisji drożyźnianej.

Wicepr. Chyliński oświadcza, że komisja jeszcze w tym miesiącu zostanie zwołaną.

R. m. Daszyński zaznacza, że obchodzenie się lekarza miejskiego dra Schaittra z akuszerkami jest niewłaściwe.

Wicepr. oświadcza, że w sprawie tej przeprowadzi dochodzenie.

R. m. Daszyński podnosi, że r. m. Markus przy wykonywaniu robót na wieży Marjackiej, jako dostawca, jest zarazem odbiorcą.

R. m. Gross ze względu na niewygodne pomieszczenie wydziału przemysłowego Magistratu, żąda jego przeniesienia.

Przewod. oświadcza, że osobna komisja zajmie się zbadaniem, a ewentualnie przeniesieniem tego wydziału.

*Kredyt miasta.*

Na przedstawienie r. mag. Grodyńskiego Rada uchwaliła wniosek sekcji skarbowej, z kredytów konwersyjno-inwestycyjnych zrealizować kwotę 695.536 kor. w części na wodociągi, a w części na spłatę pożyczki krótkoterminowej.

*Wodociągi do Zakrzówka.*

Następnie Rada po krótkiej dyskusji uchwaliła wniosek komisji wodociągowej, zatwierdzający umowę z wojskowością, dotyczącą budowy wodociągu do koszar konnicy na Zakrzówku, za ryczałtową kwotę 34.000 kor. i dostarczania wody.

*Dzierżawa teatru miejskiego.*

R. m. Guńkiewicz przedstawił następnie wniosek sekcji III dotyczący nowego projektu kontraktu o dzierżawę teatru miejskiego.

Wniosek ten wywołał szerszą dyskusję, w której r. m. Federowicz zaznacza, że nie życzyłby ani Radzie miasta, ani publiczności, zajmującej się teatrem, aby znalazła takiego dyrektora, któryby się zgodził na warunki, zaprojektowane przez sekcję. Mówca żąda osobnego dodatku, aby „po upływie terminu konkursowego i wysłuchaniu opinji komisji teatralnej co do osoby kandydata, przedłożył prezydent m. sekcji prawniczej propozycje co do ewentualnych zmian kontraktu dzierżawy, a następnie Radzie miasta wnioski swe co do osoby kandydata i definitywnego zawarcia z nim kontraktu dzierżawy".

R. m. Łepkowski wnosi, aby nad sprawą przyjść do porządku dziennego i wniosek odesłać napowrót do sekcji.

R. m. Bartoszewicz uważa nowe warunki kontraktu za niemożliwe do przyjęcia. — Dzisiejsze warunki są wystarczające, trzeba je tylko dopilnować. Proponowane zniżenie cen jest również niewłaściwe. — Mówca wnosi, aby projekt jeszcze raz odesłać do sekcji prawniczej, aby ta swoje wymagania do połowy zredukowała.

R. m. Staniszewski broni wniosku sekcji. Mówca uważa za konieczne, aby Rada postanowiła, czy ma teatr prowadzić we własnym zarządzie, czy go wydzierżawić; odpowiednio do tego wypracowała sekcja projekt dzierżawy. Nie rozchodzi się tu o poszczególne punkty kontraktu, lecz o upeważnienie prezydenta do pertraktowania z poszczególnymi kandydatami.

Po krótkim wyjaśnieniu referenta Rada uchwaliła:

„Upoważnia się prezydenta miasta do rozpisania konkursu na oddanie teatru miejskiego w dzierżawę na przeciąg lat sześciu, pod warunkami, które zostały ustalone w projekcie kontraktu dzierżawy, przez sekcję III uchwalonym, do zapraszania odpowiednich kandydatów i do przyjmowania zgłoszeń i propozycji co do zmian warunków tego kontraktu, przez kandydatów żądanych, oraz poprawkę referenta".

*Zapomogi i kredyty.*

Następnie Rada przyznała kwotę 3000 koron jako zapomogę drożyźnianą dla nauczycieli. — Uchwalono kredyt 650 k. na koszta kancelaryjne, 1100 k. na roboty autograficzne, 1161 kor. 50 h. na najem lokali dla biur Magistratu, 131 k. 91 h. na zabezpieczenie od ognia budynków miejskich.

Dalej przyjęto do wiadomości zatwierdzającej sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu wodociągowego, administracyjnego za rok 1902, funduszu budowy wodociągu, oraz funduszu budowy teatru miejskiego za rok 1902.

*Wybory.*

Do komisji dla sprawy rozszerzenia m. Krakowa wybrano radców m.: Beringera, Bąkowskiego, Daszyńskiego, Federowicza, Guńkiewicza, Horowitza, Łepkowskiego, Saarego i Uderskiego. Nakoniec wybrano r. m. Bandrowskiego i Sokołowskiego jako delegatów gminy do wzięcia udziału w rozprawie konkurencyjnej co do ponoszenia kosztów na sprawienie przyborów do nauki gimnastyki w tutejszych szkołach miejskich.

*Przy drzwiach zamkniętych.*

Rada przeniosła w stały stan spoczynku Kazimirę Bereźnicką, nauczycielkę, przyznając jej emeryturę w kwocie 1.638 koron rocznie.

Przyznano p. Annie Eleonorze Knausowej, wdowie po starszym inspektorze budownictwa miejskiego, pensję wdowią 1.530 kor. rocznie i na wychowanie pięciorga małoletnich dzieci po 280 koron rocznie.

Przyznano Teresie Kowalskiej, wdowie po stóżu plantacyjnym, pensję wdowią 400 k. rocznie.

Wreszcie po załatwieniu kilku spraw osobistych, wiceprezydent o g. 8 wieczorem zamknął posiedzenie życzeniem „Wesołych Świąt!"

## Kronika artystyczno-literacka.

* **Wieczór Mickiewiczowski**, urządzony wczoraj w teatrze miejskim nie miał zapewne tego powodzenia materjalnego, jak inne wieczory młodzieży akademickiej. Powodu szukać należy raczej w niezbyt szczęśliwym wyborze tygodnia przedświątecznego na urządzenie wieczoru, niż w zestawieniu programu obfitego i bogatego w atrakcje. Wprawdzie w ostatniej chwili odpadła zapowiedziana deklamacja p. Siemaszkowej, ale za to zebrani delektować się mogli śpiewem Al. Bandrowskiego, który, wybornie wczoraj usposobiony, nie dawał się prosić o naddatki. Równie gorąco oklaskiwano grę kapelm. Hocka i prof. Bylickiego, oraz produkcje Chóru akademickiego.

Na zakończenie amatorzy odtworzyli „Grażynę" A. Mickiewicza, w przeróbce scenicznej G. Baumfelda. Autor przeróbki zrozumiał drażliwość swojej pracy i poza pewnymi łącznikami rymowymi i rytmicznymi nie użył nigdzie słów własnych, posługując się tylko słowami poety. W ten sposób z „Grażyny wydobyto, po odrzuceniu elementu opisowego, cały wątek dramatyczny, z wyłączeniem naturalnie ze względów technicznych, momentu walki.

Wieczór skończył się około godziny 11-tej.

* **Roland Berliński**. Premiera opery R. Leoncavalla, zamówionej przed blisko dziesięciu laty przez cesarza Wilhelma II., zamieniła się oczywiście w sensację, ale sensację wynikającą z elementów przeważnie nieartystycznych. Prócz miejsc zarezerwowanych dla dygnitarzy wojskowych i cywilnych, zostawiono niewiele miejsc do sprzedania zwyczajnym śmiertelnikom, którzy też już od wieczora w przeddzień otwarcia kasy tłoczyli się koło teatru, chcąc zdobyć miejsca na sensacyjną premierę. W wieczór premiery, rozgrywały się znowu serce i... staniki rozdzierające sceny, wobec znanego a surowo przestrzeganego przepisu o dekoltażach na uroczystych przedstawieniach.

Cesarz Wilhelm był bardzo zadowolony z zamówionego dzieła, mniej łatwą do zadowolenia okazała się krytyka berlińska, która „Rolandowi" przyznaje wprawdzie wartość, zwłaszcza pod względem niewyszukanej i niejednokrotnieza pożyczanej melodyjności, ale większych zalet doszukać nie może.

Akcja dramatyczna opery zaczerpnięta jest z powieści Willibalda Alexisa „Roland Berliński". Ten Roland była to kamienna figura wzniesiona na placu przed mostem łączącym sąsiadujące miasta Berlin i Kölln. Kamienny rycerz był symbolem swobód miejskich, których mieszkańcy obu miast musieli bronić ustawicznie przed elektorem brandenburskim Fryderykiem, zamieszkującym zamek Spandau. W tej walce Fryderyk zwyciężył, obywatele wolnych dotąd miast musieli uznać jego władzę, a posąg Rolanda zburzono. Według pojęcia cesarza Wilhelma mieszkańcy obu miast dopuścili się ciężkiej zbrodni, broniąc swojej wolności. Tę wzniosłą myśl musiał już raz udramatyzować nadworny dramaturg pruski J. Lauff w jednej ze sztuk na cześć Hohenzollernów, a Leoncavallo musiał z niej stworzyć narodową operę pruską. Oczywiście starał się łagodzić trochę drażliwość pruskiego ideału i dlatego tok akcji dramatycznej dla tych, co powieści nie znają, nie zawsze jest zrozumiały.

# WOJNA.

## Depesze dzienne.

### Port Artura.

**Tokio** 19 grudnia. Wedle urzędowych sprawozdań Rosjanie opuścili okręty wojenne „Pereświet", „Połtawa", „Pobiąda" i „Retwizan". Wszystkie japońskie operacje skierowane są przeciw okrętowi „Sebastopol". Japończycy stracili dwa torpedowce.

**Londyn** 19 grudnia. *Standard* donosi z Tokio: „Położenie załogi Portu Artura jest rozpaczliwe. Roboty oblężnicze tak daleko już postąpiły ku fortom północnym, że Japończycy są tylko o 12 metrów oddaleni od pozycyj rosyjskich.

Jak donoszą z Czifu, część floty japońskiej wyruszyła do Singapore; dnia 15 bm. skoncetrowali Japończycy koło Dalnego 25 okrętów. — Japończycy zaopatrzyli okręty przewozowe działami, a także znaczna ilość okrętów kupieckich jest uzbrojoną i przeznaczoną do służby przy utrzymywaniu blokady.

### Raporty Stössla.

**Petersburg** 19 grudnia. Jenerał Stössl telegrafuje pod datą dnia 2 grudnia:

Dwudziestodniowy szturm rozpoczęty dnia 10 listopada został dzisiejszej nocy ostatecznie odparty. Z radością donoszę o tem, przyczem muszę wspomnieć o bohaterskich czynach naszego wojska. Szczególnie odznaczyli się jenerałowie: Kondrateńko, Nikityn, Garbatowskij, oraz inni oficerowie. Dzięki bohaterstwu wojska udało się także tym razem odeprzeć ataki nieprzyjaciela na Port Artura. Jak jeńcy opowiadają, oraz jak utrzymują Chińczycy, Japończycy stracili przynajmniej 20.000 ludzi (??). Prosimy Waszą Cesarską Mość, jakoteż nasze matki (!) carowe, aby się za nas modlili, ich to widocznie modlitwy ubłagały nam opiekę niebios.

Dnia 5 grudnia przysłał Stössl następujący telegram: Wczoraj o godz. 7 rano Japończycy zebrawszy wszystkie swe siły, rozpoczęli ponownie atak na wzgórze wysokie na 203 metrów. Zacięta walka trwała cały dzień. Trzy razy odparliśmy atak nieprzyjaciela. Wieczorem nieprzyjaciel zajął szczyt pagórka i ustawił tam bezzwłocznie dwie mitraljezy. Wśród naszych rannych znajduje się także inspektor sanitarny jenerał Czarpiński, podpułkownik Butuzow. Pułkownik Irman dokazywał cudów waleczności.

Dnia 10 grudnia telegrafował Stössl: Japończycy obsadzili dnia 6 grudnia „wysoki pagórek". Nasze okręty znajdujące się w porcie zostały uszkodzone przez bomby japońskie. Czarpiński zmarł.

### Waleczni przeciwnicy.

**Tokio** 19 grudnia. (Biuro Reutera). Jenerał Stoessel wysłał następujący list od jenerała Nogi:

„Mam zaszczyt zawiadomić, że pańska artylerja bombarduje nasze szpitale, które łatwo można odróżnić po wywieszonej fladze „Czerwonego krzyża". Z pozycyj pańskiej artylerji flagi te są widzialne (!). Proszę Waszą Ekscelencję o wydanie zakazu bombardowania szpitali. Krok ten podejmuję ze względu na naszych walecznych i bohaterskich żołnierzy, którzy walczyli chlubnie z pańskimi żołnierzami, a obecnie leżą ranni w szpitalach „Czerwonego krzyża". Leży tam także kilku rannych Japończyków.

Pozostaję z głębokim szacunkiem — jen. *Stoessl*".

Do listu tego doręczono drugie pismo:

„Polecam wielkiemu łowczemu cara i naczelnemu kierownikowi szpitali Bazatowowi, aby z Waszą Ekscelencją prowadził rokowania w sprawie umieszczenia naszych szpitali po za sferą okolic, narażonych na niebezpieczeństwa. Nie potrzebuję dodawać, że przyznaję Panu prawo starania się o skuteczność swoich operacyj".

W odpowiedzi jen. Nogi kazał na umówionem miejscu złożyć następujące pismo:

„Mam zaszczyt zapewnić, że japońska armja, która szanuje uczucia ludzkości i międzynarodowe traktaty od początku oblężenia nigdy z umysłu nie strzelała na budynki i okręty opatrzone flagami „Czerwonego krzyża". Najważniejsza część twierdzy nie jest z pozycji artylerji widoczną i jak pan wie, nie wszystkie pociski osiągają cel zamierzony, tembardziej, że z powodu długiego walecznego oporu, coraz bardziej zmienia się kierunek pocisków, wymierzanych z naszych dział. Pomimo wielkiego ubolewania nie mogę przeszkodzić temu, aby nasze pociski nie wywierały pożądanego celu

Zapewniam Pana o swoim wysokim szacunku — jen. *Nogi*“.

**Japończycy w Syberji.**

**Szandzińsk** 19 grudnia. Ros. aj. tel. donosi z Urgi: Japończycy przebrani za wędrownych lamów starali się zniszczyć kolej bajkalską. Jak słychać, ludność tamtejsza zachowuje się wobec Japończyków życzliwie i popiera ich.

**Rosyjscy zbiedzy.**

**Londyn** 19 grudnia. Biuro Reutera donosi z Szanghaju pod datą 18 b. m.: Kapitan rosyjskiego kontrtorpedowca „Roztropny“ wraz z swoją załogą uciekł do Władywostoku na pokładzie angielskiego okrętu „Nigricia“. Japończycy puścili się w pogoń za tym okrętem.

**Depesze nocne.**

**Port Artura.**

**Londyn** 20 grudnia. (Tel. wł.) Według urzędowych depesz z Tokio położenie Portu Artura jest już takie, że Japończycy mogą już przystąpić do ostatecznego szturmu na forty północno-wschodnie. Doniesienie urzędowe, które tu nadeszło dziś o północy, zawiadamia, że Japończycy **zdobyli właśnie jeden z tych fortów**, mianowicie **Tunkikwanszan**. Zdobycie nastąpiło w dzień imienin cara.

**Londyn** 20 grudnia. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że prawe skrzydło armji oblężniczej zdobyło i obsadziło ważny pagórek, oddalony o 1.000 metrów na południowy-wschód od wzgórza „203 metrów“.

**Londyn** 20 grudnia. (Tel. wł.). Marynarze zbiegli z Portu Artura do portów chińskich opowiadają, że do wzgórza „203 metrów“ przypuścili Japończycy 3 razy szturmy i dopiero za trzecim atakiem zdobyli tę pozycję. Podczas szturmów miało ich zginąć 12.000(?).

Załoga twierdzy liczy jeszcze w fortach 16,000(?) żołnierzy, żywności wystarczy jeszcze na trzy miesiące, amunicji jest dosyć. Wszyscy jenerałowie znajdują się na pozycjach i osobiście kierują obroną. Załoga jest przekonaną, że eskadra bałtycka oddaloną jest od Portu Artura już tylko o 10(!) dni drogi — i to podnosi ducha obrońców.

**W Mandżurji.**

**Petersburg** 20 grudnia. (Tel. wł.) Z Mukdenu nadeszła wiadomość, że dnia 12 b. m. do armji japońskiej, operującej wzdłuż Szaho, nadeszły ciężkie działa oblężnicze, przeważnie najnowszej konstrukcji. Działa te przewieziono koleją do Szaho, a następnie rozebrane przetransportowano na pozycje, gdzie je zaraz ustawiono.

**Berlin** 20 grudnia. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Mukdenu, że siły Japończyków na terenie wojny wynoszą 219.000 żołnierzy armji regularnej i 816 dział, oraz 110.000 żołnierzy armji terytorjalnej i 318 dział. Oprócz tego są jeszcze pewne kadry, które zapełniają ubytek w szeregach. — Ogółem wojska japońskie liczą 330.000 żołnierzy i 1.134 dział.

**Petersburg** 20 grudnia. (Tel. wł.) Wojska rosyjskie w Mandżurji przygotowują się do uroczystego obchodzenia na pozycjach świąt Bożego Narodzenia.

**Eskadra bałtycka.**

**Londyn** 20-go grudnia. Według nadeszłej tu depeszy, rosyjska eskadra bałtycka wczoraj popołudniu przejechała koło Kapsztadu.

**Londyn** 20 grudnia. (Tel. wł.) W Japonji zarówno rząd jak i ludność nie wierzy, aby eskadra bałtycka pojawiła się kiedykolwiek na wodach wschodnich.

**III-a eskadra rosyjska.**

**Berlin** 20 grudnia. (Tel. wł.). *Berliner Tgbl.* dowiaduje się, że już od 13-go b. m. prowadzone są w Libawie roboty celem uzbrojenia III-ej eskadry. Eskadra ta składać się będzie ze starych statków, uzbrojonych w stare działa. Jej wartość bojowa będzie zatem nie wielka.

**Berlin** 20 grudnia. (Tel. wł.). Rząd rosyjski chce zakupić w warsztatach niemieckich szereg pośpiesznych parowców, które będą następnie zamienione na krążowniki pomocnicze.

**Nowe dokumenty do sprawy Hull.**

**Londyn** 20 grudnia. (Tel. wł.) *Daily Mail* i inne dzienniki angielskie ogłaszają z oburzeniem, że rząd rosyjski wysłał do Hull ajentów, którzy mieli za zadanie **przekupić rybaków** zajętych połowem ryb pamiętnej nocy podczas przejazdu admirała Rożdiestwieńskiego. Mianowicie ajenci owi chcieli za wysokie sumy pieniężne **skłonić ich do zeznania**, iż istotnie działali oni w porozumieniu z Japończykami i że wśród statków rybackich znajdowały się także torpedowce japońskie.

Dzięki zręcznie zastawionej pułapce na tych ajentów, udało się Anglikom przyjść w posiadanie cennych dokumentów, które podczas obrad komisji dla sprawy z Hull w Paryżu, zupełnie już skompromitują Rosję.

**Petersburg** 20 grudnia. (Tel. wł.) Komendantem XII-go korpusu zamianowany został jenerał Beckmann. Jest to kolega Kuropatkina i Sacharowa z czasów służby przy sztabie jeneralnym.

# TELEGRAMY.

**Sejm węgierski.**

**Budapeszt** 19 grudnia. Dzisiejsze posiedzenie sejmu węgierskiego otworzył wiceprezydent Feilicz o godzinie wpół do 11-ej przed poł. Po dokonaniu weryfikacji protokółu, prezydent ministrów hr. Tisza wręczył br. Feiliczowi reskrypt królewski, datowany z d. 18 bm. odraczający sesję do d. 28 b. m. Reskrypt ten odczytano wśród wielkiej ciszy w Sejmie. Prawica przyjęła reskrypt żywymi okrzykami *elien!* Przewodniczący stwierdził, że Sejm przyjmuje z czcią ten reskrypt do wiadomości. Nastąpiła weryfikacja protokółu dzisiejszego posiedzenia. — Prawica wznosi okrzyki na cześć cesarza, lewica woła: Niech żyje naród! Po niedługiej chwili posiedzenie zamknięto.

**Opozycja węgierska.**

**Budapeszt** 19 grudnia. Posłowie opozycyjni zebrali się dzisiaj przed południem w dość licznym komplecie w budapeszteńskim lokalu klubowym partji Banffyego. Omawiano doniesienie dzienników, że trzej posłowie opozycyjni udali się do wiceprezydenta br. Feilicza, aby go zapytać, w jaki sposób możnaby jeszcze uniknąć nowych wyborów. Wobec tego doniesienia wyrażono jednogłośnie zapatrywanie, że jeżeli ci trzej posłowie rzeczywiście to uczynili, to nie mieli do tego żadnego mandatu od opozycji. — Opozycja odmawia wszelkich rokowań, nawet gdyby inicjatywa do nich wyszła od prezydenta ministrów, lub ze strony prezydjum. Uchwalono dalej odbyć wieczorem ponownie konferencję, w razie odroczenia sesji, celem omówienia przygotowań do nowych wyborów. Pos. Franciszek Kossuth wyraził zapatrywanie, że przy nowych wyborach, ma opozycja obowiązek postępować zgodnie tak, aby kandydatów opozycyjnych nie przeciwstawiano sobie. O godz. 10 przed południem udali się posłowie opozycyjni razem do parlamentu. Kilku młodych ludzi zebranych przed lokalem klubowym przyjęło posłów opozycyjnych okrzykami „eljen“ i towarzyszyło im aż do gmachu parlamentu.

**Demonstracje w Moskwie.**

**Moskwa** 19 grudnia. Ros. ajen. tel. donosi: Wczoraj przed południem na głównych ulicach zebrało się około 3000 osób przeważnie studentów i studentek i zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne. Demonstranci nie usłuchali wezwania policji do rozejścia się i grozili policji. Policja dała kilka ślepych strzałów. Ponieważ demonstranci dalej hałasowali (!), policja ich rozpędziła przy pomocy oddziału kozaków uzbrojonych w nahajki. Demonstranci udali się wobec tego do bocznych ulic, gdzie hałasowali (!) dalej. Publiczność wobec demonstrantów zachowywała się nieżyczliwie.

**Rozszerzenie kompetencji szefów okręgów wojskowych.**

**Kijów** 19 grudnia. Tutejsze pisma ogłaszają zawiadomienie gubernatora jenerał-majora Stawicza, że car przyznał szefom okręgów wojskowych prawa oddawania pod sąd wojenny tych żołnierzy zmobilizowanych udających się na pole walki, którzy dopuścili się wykroczeń, za które według ustawy wojskowej wymierzona jest kara śmierci, albo też robót przymusowych.

**Łaski carskie.**

**Petersburg** 19 grudnia. Z okazji imienin cara, został zamianowany w. ks. Dymitr Konstantynowicz za znakomite zachowywanie się w służbie jen.-lejtnantem, w. ks. Borys Włodzimierzowicz otrzymał złotą szablę z napisem „za waleczność“, do Rady państwa powołani zostali: komendant IX korpusu armji jen. Lubowicki (Polak), jen.-lejtnant Altvater, pomocnik ministra rolnictwa Steven, gubernator Samary, Brianzaninou i gubernator kazański Połtarowski.

**Powrót wygnańca.**

**Paryż** 19 grudnia. Podczas przybycia Marcelego Haberta przyszło na dworcu kolejowym do bójek. Przedsięwzięto szereg aresztowań. (Habert został skazany przed 5 laty przez Trybunał stanu, wraz z Derouledem na pięcioletnie wygnanie. *Przyp. Red.*).

**Paryż** 19-go grędnia. Habert przybywszy do swego mieszkania, wezwał gromadzonych i tłumy demonstrantów do rozejścia się. Oświadczył im, że powrócił do Francji, aby uzyskać amnestję i wezwał przyjaciół swych, aby udali się na zwołane przez niego zgromadzenie. Na zgromadzeniu tem Habert oświadczył, że objął kierownictwo „Ligi patrjotycznej“, wyraził radość, że wrócił do kraju i ubolewał, że Deroulede pozostawać musi jeszcze na wygnaniu. Mówca atakował w końcu rząd i obecną większość parlamentarną i zapowiedział, że będzie się starał o wznowienie jego procesu.

**Brak pracy w Anglji.**

**Londyn** 19 grudnia. Wczoraj popołudniu urządziło 3008 robotników bez zajęcia demonstrację; kilku mówców, również robotników, wzywało do urządzenia demonstracji w dzielnicy, zamieszkałej przez bogaczów. Jeden z kandydatów do parlamentu oświadczył, że jeżeli przyszła mowa tronowa, otwierająca parlament, nie poruszy sprawy braku pracy, robotnicy pójdą do bogatej zachodniej dzielnicy. Uchwalono rezolucję, domagającą się pracy.

**Wiedeń** 19 grudnia. Na posłuchaniu przyjął dziś cesarz b. wiceprezydenta namiestnictwa Jana Lidla.

**Budapeszt** 19 grudnia. Wczoraj odbyła się konferencja węgierskich i austrjackich ministrów w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

**Belgrad** 19 grudnia. Włoski poseł wręczył królowi włoski order Annuncjaty.

**Elizawetpol** 19 grudnia. Ogłoszono wyrok w procesie o zabicie wicegubernatora tutejszego Andrejewa. Z trzech oskarżonych jednego skazano na śmierć, drugiego na bezterminowe zesłanie, trzeciego uwolniono.

## Kursy telegraficzne.

**Wiedeń** 19-go grudnia. — (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·60. Renta majowa 100.15, Węg. renta koronowa 98·10, Akcje austr. zakładu kredyt. 675·—, Akcje węg. 804·—, Akcje Anglobanku 291·—, Akcje Unionbanku 553·—, Akcje Länderbanku 450·50, Akcje kolei państw. 650·—, Lombardy 87·75, Akcje fabryki broni 533·—, Akcje tytoniowe 327·50, Akcje Alpiny 491·25, Losy tureckie 131·50; Ruble 253·50.

Cukier (słaby) 33·10—20—spirytus (słabszy) 49·60—50, nafta niezmieniona.

**Berlin** 17-go grudnia. — (Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

## NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

W DRUKARNI MANIECKICH

nabyć można

**PRAKTYCZNE PRZEPISY**

pieczenia ciast świątecznych

**Florentyny i Wandy**

obejmują:

**Doskonałe strucle:** parzone, postne, maślane, niezwykle dobre z makiem, migdałową masą itp.
**Placki** jak: turzański, daktylowy, cygański, orzechowy, nugat, lyoński z marmoladą porzeczkową itp.
**Mazurki** pomarańczowe, kruche, migdałowe z konserwą cytrynową, piankowe z bakaliami, prowanckie itp.
**Najrozmaitsze torty** jak: chlebowy, przekładany galaretą, wyborny pomadkowy, orzechowy, przekładany kremem itp 3706
**Wszelkie ciastka deserowe, Prześliczne lukry, Doskonałe pierniki, pierniczki** itp

**Cena 1 kor. 20 hal.**

Po przesłaniu przekazem poczt. 1 kor. 20 h. wysyła franco drukarnia Manieckich, Lwów, Kopernika 9.

---

# Sprzedaż Gwiazdkowa!!

po cenach znacznie zniżonych nabywać można w Składzie Aptecznym Mag. farm. Jadwigi Ziemensiewiczowej, Kraków, ul. Karmelicka L. 15, następujące przedmioty: Wina stołowe, koniaki, perfumerye, mydła i inne artykuły toaletowe. 1999

---

**Zaopatrzyłem skład**

w doborowe fortepiany, pianina i fisharmonie od 80 złr. nowe i przegrane. Sprzedaje za gotówkę i na spłaty. Strojenia i reperacye przyjmują się po cenach bezkonkurencyjnych.

**ZYGMUNT BABA**
**stroiciel** 3360 4 10
**ulica św. Jana 13, Kraków.**

---

**Przedtem 8 K., obecnie 5 K.!**

Wysyłamy za nadesłaniem lub za zaliczką

**5 kor. 200 sztuk 5 kor.**

| | |
|---|---|
| Kalendarz blokowy na rok 1905 | 1 |
| Metal. kasetka piór różnych | 100 |
| Album secesyjny | 1 |
| Kasetka papieru listowy „Voyage" | 20 |
| Książka z obrazkami i wierszykami | 1 |
| Kosz ażurowy ścienny | 1 |
| Pudełko farb akwarelowych | 16 |
| Flaszeczka orygin. perfum franc. | 1 |
| Scyzoryk | 1 |
| Portmonetka | 1 |
| Mydełko toaletowe | 1 |
| Szopka gotowa | 1 |
| Piórnik z linijką | 1 |
| Kredek kolorowych | 6 |
| Notes płócienny | 1 |
| Wzorki do rysowania | 12 |
| Rączka metalowa z ołówkiem | 1 |
| Arkusz odbijanek najlepszych | 28 |
| Balonik | 1 |
| Kartki świętalne kolorowe | 5 |
| razem sztuk | 200 |

Nadto dodajemy 10 kart artyst. gratis!

**Kompletne K. 2·50 urządzenie**

jakoto: **drzewka**

Nici złote, srebrne, irysowe i miedziane, Gwiazdy, Komety, Ozdoby fantazyjne, Girlandy, Sznury brylantowe, Śnieg asbestowy, Lichtarzyki, Świeczki, Anioły etc. **Serya podwójna K. 4.**

Zamawiający obie paczki razem otrzyma **franco!** u firmy

**E. Czapliński i Sp.**
**Kraków — Szewska 1.**

Magazyn przyborów piśmiennych, galanteryjnych i artykułów religijnych. Największy wybór obrazków świętych i obrazów, Figur, Krzyży, Kropielniczek, Książek do nabożeństwa etc.

Kalendarze na rok 1905.
Bilety wizytowe od 50 ct. za 100 sztuk.
Najtańsza oprawa ram. 3740
Kartki z widokami od 1 centa wyżej.

---

# Poszukuję dzierżawy

od wiosny r. 1905 folwarku w dobrej glebie i kulturze, blisko stacyi kolei i szosy położonego, — wolałbym w okolicy Przeworska lub Podwołoczysk, przestrzeni od 600 do 1000 mórg. Wygodny dom mieszkalny i dobry stan budowli gospdarskich jakoteż korzystna konfiguracya gruntów. Kontrakt dwunastoletni. — Pośrednictwo wyłączone. Oferty uprzejmie proszę przysyłać do 1 lutego, — Kraków poste restante **„Nr. 869".** 3703 4 12

---

# ZABAWKI

*polecają* 3536 5 0

**STEFAN PORĘBSKI i SPÓŁKA Kraków, Grodzka, 2.**

---

# Wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży NA GWIAZDKĘ

poleca

**KSIĘGARNIA LUDOWA K. WOJNARA**

W KRAKOWIE, 3750 2 0
**(róg ulicy Szewskiej i Jagiellońskiej).**

---

# Na Gwiazdkę

POLECA

najstosowniejsze PODARKI dla osób dorosłych

**oraz dla dzieci** 3727 2 5

**wielki wybór Zabawek**

ANASTAZY FRONCZ

*Kraków, ulica Floryańska L. 17.*

---

# Bank hipoteczny i pożyczek FRANCUSKO-ANGIELSKI

**PARYŻ 20-22, rue Richer PARYŻ.**

Udzielamy szybko i korzystnie

**POŻYCZEK AMORTYZACYJNYCH**

na 3½ i 4% na pierwsze i drugie miejsce aż do ¾ wartości szacunkowej na przeciąg 15 do 75 lat.

**POŻYCZKI OSOBISTE**

na 4½ i 5% Duchownym, Oficerom, Urzędnikom państwowym i prywatnym, Kupcom i Przemysłowcom z poręką lub bez na przeciąg 1 do 15 lat.

**Przeprowadzanie konwersyj bankowych**

**spieniężanie i zamiana**

przedsiębiorstw akcyjnych. 3659 8 30

Korespondencya w jęz. francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim i hiszpańskim. —Wiadomość bez kosztów.

---

# Kierownik Pasieki

poszukuje posady hodowli pszczół w większej pasiece lub też może zakładać i prowadzić kilka mniejszych pasiek. Przy tem zajęciu może pielęgnować ogród, zwłaszcza drzew owocowych. Jako **specyalista w pszczelnictwie** wykonuje wszelkie czynności wchodzące w zakres tegoż mianowicie: ule zrekonstruowane wedle własnego pomysłu, wszelkie przybory oraz sycenie miodu, wygotowywanie win owocowych, miodowych etc.

Bliższych objaśnie udzieli „Informator" Kraków—Lwów. 3748 2 3

---

# W Pałacu Spiskim (Rynek 34)

**I, II i III piętro**

na mieszkania, składy, sklepy, magazyny, biura, przedsiębiorstwa przemysłowe hotel z restauracyą i terasą, łazienki, pralnie itd.

**zaraz do wynajęcia.**

Siła, winda i oświetlenie elektryczne. Lokale oglądać można codziennie między godziną 12—1. W innych godzinach zgłaszać się można do kancelaryi adw. Dra Służewskiego w Krakowie, ulica św. Marka L. 7. 3679 5 10

---

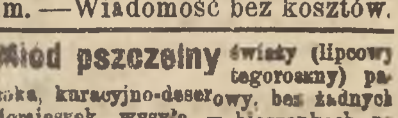
**Miód pszczelny** świeży (lipcowy tegoroczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg., z pasiek własnych, już opłata poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek** Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 3218 1 0

---

# Stałej posady inkasenta

przy większej instytucyi lub przedsiębiorstwie, poszukuje młody mężczyzna z większą kaucyą lub zagwarantowaniem swoim majątkiem. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod lit.: „W. S." 3722

---



**30%** oszczędzi każdy na binoklach, okularach i t. d., kupując je u firmy: 3362

**T. ARMATYS** optyk i mechanik

**Kraków, Grodzka 6.**

P. P. c. k. Urzędnikom, Akademikom i Studentom jeszcze 10% opustu.

---

**Masło niesolone**

świeże, po 10 K. 50 h., kuchenne po 9 K. 50 h. w 5 kg. paczkach wysyła **H. Sindel** w Jasienicy. 3675 2 0

---

**EKONOM**

kawaler, z kilkuletnią praktyką gospodarczą poszukuje posady za małem wynagrodzeniem od N. Roku. Obszar dworski Gebułtów p. Zielonki, pod literami „T. G.". 3707 3 3

---

**Ignacy Borger**

**właściciel winnic w Sarospatak**

koło Tokaju

poleca swoje **naturalne WINA stołowe** — Zieleniak, Szamorodner i Tokajskie. 3521 1 25

---

**Miód patokę** czysty deserowy, w 5 klg. puszkach po 6.20 koron. **Miód** pitny leczniczy własnego wyrobu w 5 klgr. demionach po 6 koron opłatnie za pobraniem wysyła Emil Borodyewicz z Denysowa, poczta w miejscu. 3607

---

**Na Gwiazdkę**

polecamy wielki wybór gier towarzyskich, albumów i ramek na fotografie, wyroby ze skóry i bronzu, perfumerye z fabryk kraj. i zagr., papiery listowe w ozdobnych pudełkach.

**Za 2 złr. 50 centów a. w.**

wysyłamy na prowincyę za pobraniem odwrotnie piękne pudełko papieru listowego, seryę kart artystycznych, flaszkę wody kolońskiej, grę towarzyską, kalendarzyk. 3594 3 4

**Janeczek & Ziembicki**

Kraków, Rynek L. 8,
naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

---

**Młody mężczyzna**

żonaty, bezdzietny, obeznany dokładnie w buchalteryi, biegły w polskim i niemieckim języku. poszukuje zaraz jakiegokolwiekbądź zajęcia biurowego, lub magazyniera, dozorcy itp. Przyjmie w miejscu, na prowincyi lub zagranicą. — Łaskawe zgłoszenia pod: „Zaran" poste rest. Kraków. 3725 3 3

---

**Miód** podolski patokę **wanilią borbońską cukier waniljowy** **czekoladę** do ciasta i najprzedniejsze gatunki, poleca **handel** kolonialny pod firmą: 3735

**STANISŁAW LÖDL**

w Krakowie, ulica Szewska L. 27.

---

# Kawaler

przemysłowiec lat 27, religii rzymsko-katol., posiadający własny dom i fabrykę, dobrze rentująca się w większem mieście w Galicyi, z braku znajomości tą drogą pragnie poznać panienkę w wieku od lat 18—25, inteligentną z odpowiednim posagiem w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z załączeniem fotografii do działu inseratowego „Głosu Narodu" pod „Kawaler". — Rzecz traktuje się na seryo! 3726 3 4

---

**MIODY**

miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, w 5 kg. puszkach po 7 kor. — miód do picia w demionach po 5 K. 70 hal. wysyła opłatnie za zaliczką lub gotówkę Ks. W. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 3721 3 10

---

**Ważne dla ludzi lubiących spokój.**

Dom, ogród, stajnia wozownia, sklep w najpiękniejszej okolicy Krakowa do sprzedania Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 3782 3 3

---

# Gmina wsi Krowodrza

poszukuje (stosownie do ustawy) **lekarza** do konstatowania wypadków śmierci Wskazana czynność ma być objętą z dniem 1 stycznia 1905 r.

Uprasza się pp. lekarzy, by zgłoszenia pisemne z podaniem warunków raczyli wnieść do dnia **24 grudnia b. r.** wprost do Urzędu gminnego. 3473 2 3

---

# Maszyna introligatorska

**do krajania tektury,** tanio do sprzedania. — Wiadomość w Restauracyi Tenczyńskiej, **ul. św. Jana 6,** Hotel Saski. 3720 3 6

---

**NA ŚWIĘTA!**

**Bardzo ważne dla Pań Gospodyń!**

# Drożdże prasowane!

z fabryk PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu przychodzą codzień świeże do handlu

**JANA NAGLA**

**w Krakowie, ulica Szczepańska,**

jako do głównego składu.

Tenże handel poleca również świeże powidła, śliwki, figi, daktyle, oliwę nicejską, orzechy, masło orzechowe, kapustę kiszoną, wina, wódki, koniaki oraz wszelkie inne świeże towary kolonialne. 3787 2 2

---

**Miód patoka**

deserowy, kuracyjny, z własnej pasieki, 5 kilgr. blaszanka po 5 kor. 90 hal. opłacony. Doskonałe **miody** do picia w beczułkach od 15 litrów po 70, 80 i 1·20 hal. loco kolejowa stacya, także we flaszkach à ¾ ltr. z flaszką po 70, 80 i 1·20 h. rozsyła **Eugeniusz Biliński w Zbarażu.** 3739 2 3

---

# CENNIK ryb na święta

**W PAWILONIE** 3752

**na Małym Rynku:**

Ryby rzeczne: a) żywe, karp sztuka do 1 kg. wagi 55 ct., nad 2 kg. 80 ct.; lin 65 ct. b) bite, szczupak i karp 40 ct.; sandacz 42—45 ct.

Ryby morskie potaniały i kosztują: łupacz 18 ct., kablion i łosoś 20 ct., flondra 30 ct., Solka i szczupak 38 ct., Türbot 50 ct., Sola 1 złr., Mruczek i okoń 23 ct. Wszystko za 1 funt.

---

# APTEKA Fortunata Gralewskiego

W KRAKOWIE

**ul. Szczepańska L. 1,**

poleca 3342

**następujące wyroby własne:**

**Petrogen „Jahra",** wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4.

**„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów,** wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal.

**„Jahra" antyseptyczna woda do ust,** znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon kor. 1.20.

**„Jahra" wata Mentoformolowa,** wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

---

**Herbata „Ceylon"**

**„Ugalla" lub „Quaker"**

Souchong czysta ⅛ kg. 60 ct.
Souchong z kwiatem ⅛ „ 70 ct.

są **najlepsze, najzdrowsze, pożywne,** a przez swą wielką wydatność **najtańsze.** 1682

Nabywać można w handlu kolon.

**J. F. FISCHER, Kraków.**

**Pocztą ½ kg. opłatnie.**

# Prenumeratę

na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, włoskie i angielskie

**przyjmuje i dostarcza najregularniej**

**Księgarnia katolicka Dr. Wł. Miłkowskiego**

W KRAKOWIE

**ulica św. Jana 6, Hotel Saski).**

---

## Poszukuję do wynajęcia

**realności**, składającej się z kilku ubikacyi, na cele przemysłowe i mieszkania w niewielkiej odległości od miasta i kolei. Zgłoszenia pod „Przemyśl 6“ poste rest. Kraków. 3754 1 2

---

**Poszukuje się** z dniem 1-go stycznia eleganckiego

**umeblowanego mieszkania kawalerskiego**

z jednego dużego lub dwóch mniejszych pokoi składającego się. do najęcia.

Oferty z podaniem ceny do Administracyi „Głosu Narodu“ pod literami: „Dr. J. K“. 3756 1 2

---

## Kasyerka

z dobrego domu, potrzebna jest **zaraz** Kancya wymagana.

## Subjekt

cukierniczy, młody, władający również językiem niemieckim, potrzebny jest zaraz do ekspedycyi sklepowej.

**Oferty listowne wprost do firmy:**

**JAN MICHALIK**

**Cukiernia Lwowska i FABRYKA CZEKOLADY**

*ul. Floryańska 45.* 3702

---

E. XIV. 856/31 /04

### Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, zastąpionego przez adwokata Dra S. Tillesa w Krakowie i p. Stanisława Stachowskiego, właściciela realności w Krakowie ul. Stachawskiego 2, odbędzie się dnia 12 stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22, sala II. Nr. 33, I piętro, licytacya parceli budowlanej lk. 670/14 przy ul. Zyblikiewicza, Dzielnica VI, lwh. 2363; w Krakowie, wraz z murami fundamentowymi, piwnicami i murami cokółowymi, oraz studnią murowaną, pompą drewnianą, dwoma szopami drewnianemi, parkanem murowanym i drewnianym, oraz jednem drzewem orzechowem, bez materyałów pomocniczych i sprzętów do budowli używanych jakoto desek, ryg, kobylic i skrzyń do wapna, obecnie na parceli wspomnianej leżących. Przynależności brak, oprócz drewnianego słupa i resztek ramy latarni bez wartości.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 23244 K. 24 h.

Najniższa cena wynosi 11622 Kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddz. kanc. XIV.

**C. k. Sąd powiatowy w Krakowie Oddział XIV,**

dnia 23 listopada 1904 r. 3605

---

## Poszukuję 2 lub 3 pokoi

z kuchnią, przedpokojem i nyżą, zaraz lub od 1 stycznia 1905. Oferty: ulica św. Krzyża L. 1, drugie piętro, Kraków dla „S. S.“ 3745 2 2

---

*Znane z bogactwa, doborowej treści i pięknych ilustracyi*

## Kalendarze Wojnara na rok 1905

**„Polak“, „Gospodarz“, „Polski Kalendarz Maryański“ i „Wielki ilustrowany Kalendarz powszechny“**

wyszły nakładem „Księgarni ludowej“ w Krakowie: 1) „Polak“ po 40 ct. — 2) „Gospodarz“ wydanie tańsze po 30 ct., droższe po 40 ct., 3) „Polski Kalendarz Maryański“, wydanie tańsze 30 ct., droższe 40 ct., 4) „Kalendarz powszechny“, obejmujący treść trzech poprzednich w zwykłej oprawie 80 ct., w ozdobnej oprawie płóciennej 1 złr.

Wszystkie kalendarze odznaczają się bardzo obfitą i urozmaiconą, nader pożyteczną treścią i wielkiem bogactwem ilustracyj. Każdy kalendarz zawiera około 50 ilustracyj, zaś kalendarze droższe nadto po kilka reprodukcyj dzieł takich mistrzów, jak Matejko („Sobieski pod Wiedniem“, „Tadeusz Reytan“), Juliusz Kossak (2 obrazy z „Pieśni Legionów“), Wojciech Kossak („Szarża na wąwóz Samo-Sierra“) itd. Okładki nadzwyczaj piękne, według kolorowych obrazów sławnego malarza Walerego Eljasza.

W Księgarni ludowej Wojnara w Krakowie jest także skład i wielki wybór książek dla młodzieży, dzieł treści religijnej historycznej, powieściowej, prawniczej i t. d. — **Księgarnia zakłada biblioteki i czytelnie ludowe, Katalogi darmo i opłatnie.** — Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, przy większych zamówieniach także za zaliczką. — Wszelkie zamówienia należy przysłać pod adresem: 3749 2 0

**Księgarnia ludowa Wojnara w Krakowie, róg Szewskiej i Jagiellońskiej.**

---

Na gwiazdkę!

## Najpraktyczniejsze Podarki

w oryginalnych orjentalnych wyrobach

POLECA

**Magazyn Towarów Wschodnich**

**Dr NIEĆ i Spółka**

Kraków, Rynek główny L. 25, — (Gmach Banku Galicyjskiego) (Filja we Lwowie, pasaż Mikolasza). 3689 4 0

**CENY NA GWIAZDKĘ ZNIŻONE.**

Na gwiazdkę!

---

## Notaryusz w Ślemieniu

przyjmie od 1-go stycznia 1905 roku **PISARZA** z dobrem i szybkiem pismem. 3741 2 3

---

## 12.000 Koron

jest **do ulokowania** zaraz na 6%, na pierwsze miejsce po banku. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“. 3715 8 3

---

**WINO ORYGINALNE**

## FRANCUSKIE BIAŁE

*firmy Cruse et Fils Frères*

Graves . . . . . . . . . . po złr. 1·25 } za butelkę
„ superieures . . . „ „ 1·50 }

polecają:

**Szarski i Syn w Krakowie.**

Biorącym 10 butelek dajemy 10% opustu.

3489 3 15

---

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

**w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

---

## KONKURS.

**Magistrat miasta Muszyny** na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 Grudnia 1904 rozpisuje **konkurs** w celu nadania **posady sekretarza z obowiązkiem** pełnienia czynności kontrolora miejskiego.

Posada nadaną będzie na rok prowizorycznie — po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya i ewentualne podwyższenie płacy.

Kandydaci mają się wykazać: 1) metryką chrztu, 2) świadectwem moralności, 3) dowodami dotychczasowego zajęcia, 4) świadectwem kwalifikacyjnym na sekretarza i kontrolora, dla gmin objętych ustawą z r. 1896.

Ci kandydaci, którzy już służą w odnośnych instytucyach, winni podania swe udokumentowane w sposób powyższy wnieść przez dotychczasową swoją władzę. — Termin konkursu upływa **dnia 31 stycznia 1905 r.** 3759 1 3

*Muszyna dnia 16 Grudnia 1904.*

**Urząd gminy miasta Muszyny.** *Burmistrz.*

---

Tylko krótki czas w Krakowie

## Cyrk Sidolego

**Dziś i dni następnych**

**Wspaniałe Przedstawienie**

z nowym bogatym programem, obejmującym 11 najlepszych numerów i okazałą pantominą

## Cyrk w wodzie.

AKT I.

**Uroczystość w 18-tym wieku.**

AKT II.

**CYRK W WODZIE.**

Zakończy:

**Pływająca orkiestra.**

**W każdą środę o godz. 4 popoł.**

**Wyjątkowe Przedstawienie**

**po cenach zniżonych**

DLA DOROSŁYCH i DLA DZIECI.

Bliższe szczegóły doniosą afisze.

---

Praktyczne

**podarki**

NA

**GWIAZDKĘ**

polecają

**Porębski & Zimler**

**Kraków.** 3760

---

## UCZEŃ

potrzebny do praktyki zaraz.

**Cukiernia Adama Piaseckiego**

Długa L. 10, Floryańska 2. Kraków.

3724 5 5

---

## Kanarki

**harcyńskie**



**do sprzedania w Hotelu Klein, ul. św. Gertrudy.**

3717 4 4 *Zondermann.*

---

Nr. inser. 58.

## Hala licytacyjna

**c. k. Sądu powiatowego cywilnego**

W KRAKOWIE

**ulica św. Jana L. 3.**

**W środę dnia 21 grudnia 1904 roku** o godzinie 9 rano i w dniach następnych będą sprzedane:

Żakiety, peleryny, chaweloki, sukno, szewiot, korty, plusz prasowany, płótna, zefiry, jedwabie, klot, satyna, zegarki i łańcuszki srebrne, zegary pendułowe, pierścionki i różne kosztowności.

Kraków, dnia 19 grudnia 1904 r.

**Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.** 3761

---

## Znakomite wina

węgierskie, austryackie i zagraniczne, **koniaki** węgierskie i francuskie, **rosolisy, likiery, rumy, herbaty, kakao** zproszkowane, prawdziwą **oliwę** Nicejską, **bulion** z drobiu i dziczyzny, poleca handel kolon.

pod firmą:

**Stanisław Lödl**

KRAKÓW, 3718 4 8

**ul. Szewska L. 27.**

---

### Małżeństwo.

Który z poważnie myślących panów byłby skłonnym ożenić się z 22-letnią, dobrze wychowaną sierotą z domu obywatelskiego, posiadającą 170.000 K. majątku w gotówce, niech napisze w języku niemieckim pod: „Vindobona“ postlagernd Szegedin. — Anonimy nieuwzględnione. Dyskrecya zapewniona. 3757 1 1

---

## Zginął duży myśliwski pies

biały z brązowemi płatami. Znalazca otrzyma nagrodę. Ulica Szlak Nr. 6, u stróża. 3755 1 1

---

**Posada**

## LEKARZA

będzie do obsadzenia w kasie zapomogowej, powstać mającej przy **Stowarzyszeniu Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie** Wolska L. 14 parter, i tam oferty uprasza się adresować.

Warunki są do przejrzenia w godzinach 11—12 w południe.

Specyaliści okulistyki i akuszeryi, którzy życzą wejść w stosunki z kasą, zechcą również swe adresy nadesłać. 3751 1 1

---

L. 3191/04.

## Konkurs.

**Wydział Rady powiatowej w Nisku** poszukuje funkcyonaryusza do prowadzenia założyć się mającego **„Biura pracy“** po myśli ustawy krajowej z 16 marca 1904 Nr. 56 dź. ust. kraj.

Wynagrodzenie bez określenia na razie wysokości tegoż, znajdzie pokrycie w opłatach po myśli ustawy pobieranych i w ewentualnej subwencyi Wydziału krajowego.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej do **dnia 15 stycznia 1905 r.** 3758 1 2

**Wydział powiatowy.**

---

## KARETA i FAETON

w bardzo dobrym stanie do sprzedania u **Zygmunta Markiewicza**



**Kraków, ulica Rakowicka L. 9.**

Tenże przyjmuje wszelkie reperacye powozów, wózków i t. p. 3680

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.